

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 40.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 lutego 1936 r.

Rok XXX.

Dwa paski i trzy gwiazdki w polityce polskiej.

„Wiceministrem Oświaty na miejsce prof. Chylińskiego mianowany został pułkownik Bleszyński. Ministrem komunikacji mianowany został pułk. Ulrych, który ma jako wiceministrów dwóch pułkowników: Piaseckiego i Bobkowskiego, zięcia Pana Prezydenta Mościckiego. Wiceministrem Poczty mianowany został podpułkownik Argasiński. Będzie on podwładnym pułk. Kalińskiego, ministra Poczty. Prezesem Banku Polskiego mianowany został pułk Koc.

Wszystkie te fakty świadczą, że chociaż pp. Kościalkowski i Kwiatkowski nieco inaczej odnoszą się do społeczeństwa, niż pp. Sławek, Jędrzejewicz, lub Kozłowski, to jednak nie skończyło się powoływanie pułkowników na najważniejsze stanowiska.

Posiadanie stopnia pułkownika nie powinno oczywiście nikomu szkodzić w oczach ogółu. Nie powinno być przeszkodą w karierze życiowej. Tak, nie powinno, ale z drugiej strony szlify pułkownikowskie nie mogą być gwarancją, że ich posiadacz wszystko genialnie umie i wszystko potrafi.

A u nas czasem tak postępowano, jakby wierono, że pułkownik wszystko potrafi. Np. pułk. W. Jędrzejewicz był w armii, potem w dyplomacji, potem w ministerstwie Skarbu, wreszcie w ministerstwie Oświaty. Na wszystkim się niby rozumiał, wszędzie pracował. Ale z jakim skutkiem, lepiej nie mówić.

Pułk. Miedziński był ongiś ministrem Poczty i Telegrafów. Jakie były wyniki, dowodem może być choćby proces inż. Ruszczyńskiego, popieranego przez p. Miedzińskiego. Ten Ruszczyński został skazany na 6 lat więzienia za to, że naraził skarbu państwa na 5 mlj. zł straty.

Gen. Norwid-Neugebauer, ostatni minister Robót Publicznych, swą polityką gospodarczą zadał cios komunikacji autobusowej i samochodowej. Gen. Zarzycki, jako minister Przemysłu i Handlu, popierał kartele. Pułk. Floyar-Rajchman, b. minister Przemysłu, pułk. Nakoniecznikoff-Klukowski, b. minister Rolnictwa, pułk. Sławek, parokrotny szef rządu — to wszystko ludzie, których odejście przyjmowało społeczeństwo z uczuciem ulgi“.

Powyższe uwagi znajdujemy w „Przyszłości“, organie Chrześcijańskiej Demokracji. Podpisujemy je oburącz, o ile chodzi o dawniejszych „politycznych“ pułkowników. Ocenę wartości świeżo powołanych na stanowiska cywilne odkładamy do czasu, gdy będziemy mieli możliwość wyrobić sobie zdanie na podstawie ich działalności. Zresztą wyższymi wojskowymi są pp. Kościalkowski i Kwiatkowski, nie wspominając już o p. generale Góreckim. A przecież do nich opinia, nawet zagorzałych opozycjonistów, odnosi się dość życzliwie.

Wtajemniczeni twierdzą, że dobiera się powoli nowy garnitur pułkowników. Swoją drogą nie zawadziłoby, gdyby się nasze szczyty więcej „ucywiliły“.

Wielkie zwycięstwo włoskie Abisyńczy stracili 20.000 ludzi.

Warszawa, 17. 2. (PAT) Nad podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach Abisynji:

Marszałek Badoglio odniósł wielkie zwycięstwo po gwałtownych walkach w rejonie Aradam na południe od Makalle. Z wojsk rasa Mulugheta, których liczebność była oceniana na 80 tys. — 30 tys. ludzi znajduje się w rozsypane. Góra Aradam została zdobyta. Miejscowości Szelikot, Antalo-Belsat oraz Adima-Icia zostały zajęte, podobnie jak całe płaskowzgórze Algol. Straty abisyńskie są olbrzymie. 20 tys. ludzi straciło zdolność do walki. Straty włoskie wynoszą około 400 zabitych i 500 rannych. Wojska rasów Kassy i Sejuma skoncentrowane w obszarze Tembien są zagrożone przez odcięcie.

Bitwa pod Makalle jest nadzwyczaj doniosła z punktu widzenia rezultatów wojskowych i konsekwencji politycznych. Marszałek Badoglio od chwili swego przybycia dążył do spotkania sił nieprzyjacielskich skoncentrowanych w wielkiej liczbie celem zadania im wyraźnej klęski.

Dzisiaj rezultat ten został osiągnięty. Abisyńczycy w liczbie 30 tysięcy niemal samych żołnierzy regularnych, stawiali zaciekły opór, mimo to jednak zostali zupełnie rozbici. Ras Mulugheta z 9 tys. niedobitków opuścił pole bitwy w nocy z 14 na 15 lutego. Ufortyfikowany obszar Aradam długości 8 i głębokości 3 km, został zdobyty przez Włochów.

Podczas bitwy, rozpoczętej przez marszałka Badoglio w warunkach raczej niekorzystnych, z powodu liczebności oddziałów nieprzyjacielskich,

Sensacyjne aresztowanie przemysłowca poznańskiego.

Poznań. W związku z procesem przeciw urzędnikom skarbowym o czem donosiliśmy obszernie w numerze niedzielnym — został aresztowany Łączkowski, znany piekarz poznański. Stanie on przed sądem, oskarżony o nadużycia skarbowe.

oraz korzystnej dla przeciwnika sytuacji terenowej, 5 dywizji włoskich znajdowało się w pierwszej linii: dywizja „23 marca“, „3 stycznia“, „Sabauda“, dywizja alpejska i dywizja tuziemna. Dywizja „Assietta“ znajdowała się w rezerwie. Przewagę Włochów stanowiła potężna artylerja oraz 10-kilometry teren umożliwiający akcję lotniczą,

co zrównoważyło liczebną wyższość przeciwnika oraz wielką ruchliwość jego wojsk. W bitwie niemal wyłącznie wzięły udział wojska przybyłe z Włoch. Jedyne prawe skrzydło było obsadzone przez oddziały rasa Gugsy, które jednak nie brały udziału w akcji. Ulewny deszcz nadzwyczaj utrudniał zaopatrzenie walczących wojsk.

Po zdobyciu Aradam jest możliwa dalsza ofenzywa.

Makalle, 17. 2. (PAT) Na punkcie obserwacyjnym dowództwa w miejscowości Gaeden marszałek Badoglio przyjął dziennikarzy, którym oświadczył:

„Przynosicie mi szczęście. Góra Aradam oddawna ciążyła mi na żołądku. Dzisiaj powiewają tam nasze sztandary zatknięte przez „czarne koszule“. Mogliście zauważyć śmiałość ofenzywy, która rozpoczynając się z dużej przestrzeni doszła aż do Aradam, co dowodzi, że żołnierze włoscy mają dobre nogi i wspaniałą odwagę.

Zastępca szefa sztabu marszałka Badoglio oświadczył dziennikarzom, że

bitwa w Enderta została wygrana. Nieprzyjaciel wycofuje się wzdłuż dolin Doera i Agajen, pozostawiając wojska rasa Mulughety swemu losowi. Zastępca szefa sztabu złożył hold odwadze żołnierzy abisyńskich, którzy walczyli do ostatka, gardząc ucieczką. Obecnie zaś cofają się, ponieważ zostali zwyciężeni. Zwycięstwo włoskie może mieć poważne następstwa o charakterze czysto wojskowym. Z chwilą gdy Aradam znajduje się w rękach włoskich, można — zdaniem zastępcy szefa sztabu — kontynuować ofenzywę w kierunku południowym względnie udaremnić wszelką próbę kontrofenzywy abisyńskiej.

Proroctwa Wehiba-paszy.

Kair, 17. 2. (PAT) Prasa egipska podaje treść rozmowy delegata egipskiego komitetu pomocy Abisynji z generałem Wehib-paszą. Zdaniem generała dotychczasowy przebieg wojny odpowiada w głównych zarysach przewidywaniom dowództwa abisyńskiego. Abisynja — mówi gen. Wehib-pasza — utrzymała dotychczas wszystkie swoje drogi komunikacji zarówno z morzem jak i z granicą zachodnią.

Dywerysja rasa Desta, osiągnęła, zdaniem generała swój cel, gdyż odciągnęła w kierunku sił rasa Desta część armji gen. Grazianiego i w ten sposób zahamowała ofenzywę na Sassabaneh, roz-

poczętą przez Włochów kosztem wielu ofiar w listopadzie 1935 r. Słabą stroną armji abisyńskiej — mówi gen. Wehib-pasza — było dotychczas niejednoznaczne uzbrojenie, z biegiem czasu pod tym względem następuje poprawa.

Pierwszą rocznicę rozpoczęcia działań wojennych Włosi będą obchodzili w Abisynji, otoczeni ze wszystkich stron przez gościnnych gospodarzy — zakończył śmiejąc się generał Wehib-pasza.

Generał Badoglio donosi o rozpoczęciu ofenzywy.

Rzym, 17. 1. (PAT) Włoski komunikat wojenny nr. 125. Marszałek Badoglio telegrafuje: Nasze wojska na froncie erytrejskim, które od 11. bm. rozpoczęły ofenzywę, o świcie dnia 15. bm. stoczyły wielką bitwę na południe od Makalle.

Min. Rzeszy dr. Frank w Zakopanem.

Zakopane, 17. 2. (PAT) W niedzielę o godz. 20,02 przybył z Krakowa do Zakopanego minister Rzeszy niemieckiej dr. Frank z małżonką i towarzyszącymi mu osobami. Na udekorowanym i rzęsiście oświetlonym dworcu kolejowym powitali ministra Franka przedstawiciele władz oraz delegacja górali z orkiestrą, która odegrała marsza Chałubińskiego. P. minister Frank po powitaniu wyraził zachwyt i zainteresowanie dla muzyki i strojów góralskich. Z dworca kolejowego p. minister wraz z otoczeniem odjechał do zamówionych dla niego apartamentów.

Na Dalekim Wschodzie.



Sowiecki miś: Coś mi to słonko zaczyna dopiekać.

Zatarg sowiewcko-japoński.

Czy zostanie załagodzony na drodze dyplomatycznej?

Moskwa, 16. 2. (PAT). Agencja Tass komunikuje: Dnia 14 bm. ambasador japoński Ota odwiedził komisariat ludowy spraw zagranicznych i zakomunikował zastępcy komisarza ludowego Stomoniakowowi odpowiedź rządu japońskiego na protest Stomoniakowa, wyrażony ambasadorowi w dniu 30 stycznia z powodu wkroczenia oddziału japońsko-mandżurskiego na terytorium sowieckie.

Stomoniakow stwierdził, iż oświadczenia ambasadora są powtórzeniem znanej wersji, całkowicie nieścisłej, ogłoszonej przez dowództwo armii kwan-tuńskiej w prasie japońskiej. Stomoniakow odrzucił tę wersję, opracowaną przez japońskie władze wojskowe, jako całkowicie zmyśloną i oszczerczą i zmierzającą do ukrycia istotnej akcji tych władz. Stomoniakow oświadczył, iż władze japońskie w Mandżurji, organizując napady na terytorium Związku sowieckiego i wywołując konflikty graniczne, zmierzają zapomocą podobnych wersji do wprowadzenia w błąd rządu japońskiego i japońskiej opinii publicznej.

Rząd sowiecki ma wszelkie powody do twierdzenia, iż informacje, jakie otrzymał 30 stycznia są jak najzupełniej ścisłe. Dnia tego wojska japońsko-mandżurskie przeszły na terytorium sowieckie. Pomiędzy temi wojskami a graniczną strażą sowiecką doszło do starcia na terytorium Związku sowieckiego. Zbuntowana kompania mandżurska w tym czasie znajdowała się daleko od granicy w drodze do miasta Woroszyłowa i nie mogła wobec tego brać żadnego udziału w starciu. Z powyższych względów rząd sowiecki potwierdza swój protest i żądania, jakie zgłosił 30 stycznia.

Znosi się na powszechny strajk akademików.

Studenci protestują przeciwko wysokim opłatom. — Zawieszenie wykładów w Poznaniu.

W związku z akcją młodzieży akademickiej, walczącej o obniżenie opłat miały się odbyć w sobotę we wszystkich środowiskach akademickich w Polsce wiece na wyższych uczelniach.

W Poznaniu doszło przy tem do demonstracji młodzieży przeciwko prof. Kurkiewiczowi — na wydziale lekarskim i w kole medyków uniwersytetu.

W związku z tem rektor Runge zawiesił wykłady na uniwersytecie poznańskim aż do odwołania.

Tuchaczewskij zamawia we Francji łodzie podwodne dla Sowieców.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Z Wiednia donoszą agencji Press: Prasa austriacka donosi z Paryża, iż marszałek czerwonej armji Tuchaczewskij odbył w Paryżu rozmowy na temat dostaw Francji dla floty sowieckiej. Jak słychać chodzi tu głównie o budowę łodzi podwodnych dla Sowieców.

W czasie rozmów paryskich Tuchaczewskij poruszył również kwestję zwrotu Sowiecom 19 okrętów dawnej rosyjskiej floty czarnomorskiej, które pozostają we francuskim porcie Bizerta. Okrety te po rozbięciu armji Wrangla zostały skierowane do Francji.

Jako jednostki, budowane przed wielką wojną, okręty te jako przestarzałe mogą pełnić jedynie służbę pomocniczą. (r)

Ostre kary na chłopów niemieckich za pobieranie wyższych cen.

Sąd niemiecki w Stolzeman skazał 4 chłopów z Leese, którzy jesienią ub. r. pobrali wyższe ceny ponad ustaloną za świnię, na bardzo ostre kary. Tłumaczenie chłopów, że nie znali rozporządzenia o cenach maksymalnych na świnię, sąd nie wziął pod uwagę, wychodząc z założenia, że jako członkowie „stanu żywciceli”, winni byli wleźć o tem rozporządzeniu. Sąd skazał ich na zapłacenie 4-krotnie wyższej kary, od sumy pobranej ponad cenę maksymalną.

Co się tyczy stworzenia komisji mieszanej, Stomoniakow stwierdził z zadowoleniem, że rząd japoński, który dotychczas odrzucał wszystkie propozycje rządu sowieckiego w sprawie zbadania przez mieszane komisje incydentów granicznych, tym razem uznał za możliwe przyjęcie propozycji, wysuniętej już 12 lutego przez sztab specjalnej armji czerwonej na Dalekim Wschodzie.

Stomoniakow oświadczył jednocześnie, iż w celu zapewnienia bezstronności raportu komisji mieszanej koniecznym jest włączenie do komisji przedstawicieli państw neutralnych, których obecność zapewniłaby wydatność prac komisji dla dobra stosunków pomiędzy Z. S. R. R. a Japonją oraz w interesie pokoju. Stomoniakow wyraził nadzieję, że rząd japoński, który oświadczył, że zależy mu na dochodzeniu w sprawie zająć, nie sprzeciwi się udziałowi w komisji przedstawicieli neutralnych.

Ambasador Ota obiecał zakomunikować tę propozycję swemu rządowi.

Przygotowania do zajęcia spornego terytorjum.

Londyn, 17. 2. (PAT). Reuter donosi z Dajrenu, że garnizon japoński w Cytykarze wzmocniono przez świeżo przybyłe z Japonji oddziały na wypadek wszczęcia ofensywy generalnej. Według wiadomości nieurzędowych wojska japońsko-mandżurskie przygotowują się do zajęcia spornego terytorjum mongolskiego, lecz nie zamierzają ścigać mongolów, o ile nie będą do tego sprovokowane.

Chińczycy opuszczają zagrożony teren.

Szanghaj, 17. 2. (PAT). Ludność chińska w pośpiechu opuszcza pogranicze mandżursko-mongolskie.

Wielki pochód ugrupowań lewicowych.

Paryż demonstruje przeciw faszystom i prawicy.

Paryż, (PAT) Pobicie i poranienie w czasie pogrzebu Jacques Bainville'a przywódcy socjalistycznego Bluma przez grupę monarchistów jest w dalszym ciągu punktem wyjścia wielkiej kampanji politycznej lewicy. Kampanja ta wysuwa na czoło swoich hasel hasło walki z faszyzmem i z prawicą francuską.

Po rozwiązaniu 3 organizacji monarchistycznych opierających się o dziennik „Action Francaise” — stronnictwa frontu ludowego, komunistów, socjalistów i radykałów zorganizowali wczoraj wielką manifestację i pochód, który przeciągnął się od Panteonu do Bastylji i Placu de la Nation. Władze bezpieczeństwa zarządziły na czas demonstracji nadzwyczajne środki ostrożności, mobilizując policję oraz t. zw. gwardję republikańską i gwardję lotną, ponieważ demonstrację wczorajszą poprzedziło kilka krwawych bójek nocnych pomiędzy studentami nacjonalistami i sprzedawcami dziennika „Action Francaise” a grupkami komunistów i socjalistów. Z kilku miast, jak Bordeaux i Nantes nadeszły wieści o starciach między człon-

kami organizacji lewicowych i prawicowych. W Montpellier nieznaną sprawcy usiłowali podpalić lokal łożny masońskiej.

Demonstracja rozpoczęła się około godz. 14 przez napływ poszczególnych pochodów, które gromadziły się w 10 punktach miasta. Około godz. 14,30 wyruszył pochód, na którego czele maszerowały oddziały dzieci, młodzieży i kobiet, za nimi postępowały organizacje b. kombatanów, grupy demonstrantów z poszczególnych przedmieść Paryża, wreszcie liczne związki zawodowe. W pochodzie widniały sztandary zarówno trójkolorowe, jak i czerwone socjalistów i komunistów z sierpem i młotem na drzewcach.

Przed pochodem jechała kolumna samochodów, rozwożących zwykle dziennik socjalistyczny „Populaire” i komunistyczny „Humanite” które torowały drogę przez ulice. Grupy publiczności sympatyzującej z demonstrantami, witały okrzykami i oklaskami przechodzących postów radykalnych, socjalistycznych i komunistycznych.

100.000 brało udział w pochodzie lewicy. Kilka bójek udaremniła policja.

Paryż, 17. 2. (PAT) Podczas wczorajszej manifestacji frontu ludowego wydarzyło się kilka drobnych zająć. Na bulwarze St. Michel około 1000 studentów usiłowalo uformować pochód, zostało jednak rozproszonych przez policję. Niektórzy z kontrmanifestantów zgromadzili się w jednej z pobliskich kawiarni, gdzie wywiązała się pomiędzy przeciwnikami politycznymi bójka. Posługiwano się przytem syfonami i wybito kilka szyb. Około godz. 3,30 po poł. inna grupa kontrmanifestantów, zebrała na rogu bulwaru St. Michel, zaczęła wznosić okrzyki na cześć plk. de la Roque. Wywiązała się pomiędzy zwolennikami „Croix de Feu”, a elementami lewicowymi krótka bójka, której położyła natychmiast kres interwencja po-

licji. Aresztowano kilkanaście osób.

Wszystkie te incydenty nie przybrały jednak większych rozmiarów i były przez policję natychmiast likwidowane. Sam pochód miał przebieg zupełnie spokojny. O jego rozmiarach daje wyobrażenie fakt, że podczas, gdy początek pochodu opuścił Plac Panteonu o godz. 14,30, ostatnia grupa wyszła z Placu de la Nation o godz. 19,15. Według przypuszczalnych obliczeń w manifestacji wzięło udział około 100 tysięcy osób.

„Piłsudski” w Bostonie.

Patriotyczne manifestacje wychodźstwa.

M/S. „Piłsudski” w drodze z Nowego Jorku do Halifaxu przybył w niedzielę rano do Bostonu z półdną wizytą. Przybycie pięknego motorowca polskiego stało się okazją do patriotycznych manifestacji wychodźstwa polskiego w Bostonie.

Na przystani w Bostonie przemawiali przedstawiciele władz miejskich stanowych, dyr. Kutylowski i kpt. Stankiewicz, któremu para najstarszych Polaków w Bostonie ofiarowała chleb i sól. Oddział harcerzy polskich oraz dziewczynki w strojach krakowskich złożyły

WIEDZ
OTEM

nie
my
zaptacimy



za Ciebie kilka rat za słynną
SUPERHETERODYNE
PHILIPS 525A



o 7 obwodach strojonych, z urządzeniem przeciwwzani-kowym, i regulatorem barwy tonu, która...

nabędziesz u nas na dogodnych warunkach systemu ratalnego, pozostawisz nam swój stary odbiornik lampowy,

B-cia Borkowscy, Bydgoszcz, Gdańska 28 a. J. Dziembowski, Bydgoszcz, Dworcowa 8. B. Jaczkowski, Bydgoszcz, Gdańska 16/17. A. Marcinak i Ska. Bydgoszcz, Długa 6. P. Michalski, Bydgoszcz, Gdańska 39. R. B. Reiman, Bydgoszcz, Dworcowa 25. Inżynier Br. Zietak, Bydgoszcz, Dworcowa 11. Grim i Kamiński, Gdynia, Starowiejska 47. Gdyńskie Towarzystwo Elektryczne, Gdynia, Starowiejska 16. Wisła Sp. z o. o., Gdynia, Starowiejska nr. 16. Miejskie Zakłady Elektryczne, Gdynia, Mościckich 41a. Sport-Promień Gdynia, 10 lutego 7. T. Wierzbicki, Gdynia, Świętojańska 59. B. Wojewski, Gdynia, Starowiejska 26. W. Kucharski, Grudziądz, Stara 17/19. J. Maciejewski, Grudziądz, Mickiewicza 4. H. Maeser, Kartuzy, Parkowa 3. B-cia Armańscy, Kościerzyna, Gdańska 5. A. Hinz, Mroczka, 5-go stycznia 2. Gródek, S. A. Puck, C. Nagórski, Starogard, Rynek 9. K. Schulz, Starogard, Rynek 8. J. Włodarski, Tczew, M. Piłsudskiego 20. J. Wojdyło, Tczew, Kościuszki 1. Radio i Światło, Tczew, Dworcowa. K. Lewandowski, Toruń, Szeroka 2. E. Siwice Toruń, Żeglarska 31. E. Schwengrub, Toruń, Łazienna 17. B. Wojewski, Wejherowo, Sobieskiego 2. (2909)

Zwiększenie wydatków na armję japońską.

Tokio, 17. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: Minister Hirota na posiedzeniu rady ministrów oświadczył, że oczekuje likwidacji zatargów pogranicznych sowiecko-mandżurskich w drodze przyjaznego układu. Droga do takiego układu nie jest łatwa.

W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Japonja i Mandżu-Kuo proponują ponownie rządowi Z. S. R. R. zorganizowanie mieszanej komisji dla wytyczenia granicy i zapobiegania incydentom.

kwiaty u stóp portretu Marszałka Piłsudskiego w hali okrętowej. Podczas postoju statku kpt. Stankiewicz udał się do parku miejskiego, gdzie złożył wleńcie u stóp pomnika Kościuszki. Następnie na pokładzie okrętu odbył się oficjalny bankiet, podczas którego przemawiali prof. Nowak z uniwersytetu w Bostonie, wicegubernator stanu Massachusetts Hunley, gubernator stanu Rhodeisland, Greene, zastępca prezydenta miasta Bostonu Fitzgerald mgr. Haberland i wikariusz generalny diecezji Bostonu.

List z Paryża.

Współpraca z rozsądkiem.

Od własnego korespondenta „Dz. Bydg.”

Paryż, w lutym.

We wtorek przed południem rozeszła się w kuluarach Izby pogłoska, że Franklin-Bouillon ma zgłosić wniosek o odroczenie dyskusji nad ratyfikacją paktu francusko-sowieckiego.

— Jeżeli to prawda — mówiono — to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zamiast spierać się o układ Laval-Litwinow będziemy obradowali nad kwestją bezrobocia we Francji.

Nastrój w pałacu burbońskim był w dniu rozpoczęcia debaty nad stosunkiem Francji do Sowietów tak minorowy, że wniosek o odroczenie dyskusji zyskałby z całą pewnością większość. Lecz prezes grupy narodowo-republikańskiej uznał za stosowne nie stawiać rządu w niesłychanie kłopotliwym położeniu. Z ratyfikacją Paktu zwlekano blisko rok. Już samo stwierdzenie tego faktu ma swoją wymowę i jest probierzem całkowitego braku entuzjazmu do brania jakichkolwiek zobowiązań wobec Rosji Sowieckiej.

— Wygląd Izby — mówił w kuluarach jeden z posłów prawicowych — przypomina mię pacjenta, któremu dają do wypicia bardzo przykre lekarstwo...

Słowa te pokrył ogólny wybuch śmiechu. Rozbrzmiewał on zresztą w czasie wtorkowego posiedzenia, tak samo jak okłaski, które nagradzano bardzo krytyczne uwagi, wypowiedziane pod adresem Sowietów przez posłów ugrupowań centrowych. Po dojściu do władzy Sarrauta, wyrażano w prasie zagranicznej przekonanie, że to socjaliści narzucili Flandinowi przyspieszoną ratyfikację mało popularnego w społeczeństwie paktu. Wystarczyło obserwować ławy zajęte przez towarzyszy z pod znaku Bluma, aby dojść do wniosku, że twierdzenie to było mylnem. Grupa socjalistyczna zachowywała podczas generalnego ataku na układ francusko-sowiecki grobowe milczenie. Ani jeden okrzyk, ani jedna uwaga. Oczywiście, będą głosowali za ratyfikacją — ale ta rezerwa S. F. I. O., przejawiająca się w rezolucji socjalistycznej grupy parlamentarnej z dnia 6 bm. i w czasie obrad 11 lutego br. — jest bardzo charakterystyczna.

Właściwie jedyne stronnictwo, które hałaśliwie protestowało przeciwko wywodom prawicy i centrum — była

(Ciąg dalszy na stronie 10-ej.)

FORD V-8



ZWYCIĘZCA RALLYE MONTE CARLO

Ze wszystkich stron Europy, na trasach pokrytych lodem i śniegiem, przewyżając najróżnorodniejsze trudności, samochody różnych marek światowych walczyły o palmę pierwszeństwa w znanym zlocie gwiazdowym do Monte Carlo

Ford V-8 potwierdził swą wyższość, zdobywając

1, 4, 6, 9 i dalsze miejsca

i następujące nagrody główne

- Puchar International Sporting Clubu
- Puchar Pań
- Nagrodę Automobilklubu Portugalii
- Nagrodę Kr. Automobilklubu Rumunii
- Nagrodę ks. Ghika
- Nagrodę Automobilklubu Norwegii
- Nagrodę Automobilklubu ks. Monaco
- Nagrodę Kr. Automobilklubu Grecji
- Nagrodę Bałtycką
- i t. d. i t. d.

Przy kupnie samochodu, taki ten powinien zważyć na szali

FORD MOTOR COMPANY



2)

(Ciąg dalszy).

Elegancki młody człowiek przyjął ich w hallu, obejrzał zaproszenie i uśmiechnął się przymilająco i zupełnie zbytecznie. Zwrócił się bez wahania do wyższego mężczyzny w doskonale skrojonym fraku:

— Tędy, panie inspektorze,

Niższy nieco, lecz również wzrostu ponad średniego, przystojny młodzieniec mrugnął zabawnie okiem:

— Na zaproszeniu niema nic więcej oprócz imienia i nazwiska, a jednak zatytułował cię inspektorem. Czy teraz jeszcze masz zamiar zaprzeczać, że jesteś popularny.

Bernard Żbik nie odpowiedział odrązu. Swoim zwyczajem rozejrzał się bacznie, podszedł do ogromnego lustra, poprawił krawat.

— Jeżeli sprawia ci to istotnie przyjemność, nie będę przeczył. Byłbym nieco zdziwiony, gdyby mnie nazwał arcybiskupem lub Mahatmą Gandhi.

Aspirant Adam Billewski nie podjął jałowego sporu, gdyż umiał wyczuwać nastrój i, zresztą, nie było o co; trzeba spoważnieć od czasu do czasu. Bez kłopotania obserwował otoczenie woko-

to: Licznie zgromadzone grupki osób. Wszyscy we frakach, wielu z orderami i małżonkami, sama elita — bal-raut w Resursie Obywatelskiej pod protektora-tem Pani Ministrowej Spraw Zagranicznych to niebyłe co. Ponieważ jednak po raz pierwszy w życiu stał twarzą w twarz z tyloma ambasadorami, przemysłowcami i personami, ba, z całym korpusem dyplomatycznym w Warszawie — nic dziwnego, że patrzył z zaciekawieniem i z satysfakcją. To samo czynił w tej chwili inspektor Bernard Żbik, ale z innych powodów i bez satysfakcji narazie.

— Ciekaw jestem, czy ona da się nam widzieć — rzekł zagadkowo i niejasno.

— Kto?

— Kobieta, która przysłała mi zaproszenie na ten bal. Nie wątpię bowiem, że to uczyniła kobieta.

Sięgnął po zaproszenie i po raz może dziesiąty przyjrzał mu się dokładnie. Pierwsze cztery litery wyglądały jak początek słowa: Helena, ale nazwiska nie mógł w żaden sposób odcyfrować — zupełnie nieczytelne. Wczoraj w południe nadeszło do Bernarda Żbika to zaproszenie na dwie osoby i był przekonany, że to od którejś z licznych znajomych-adoratorek.

— Spójrz — wręczył karton aspirantowi. — To wygląda jak Helena. Znam trzy Heleny, ale narazie nie widzę tu ani jednej z nich.

— Czy to takie ważne, kto ci przysłał zaproszenie, popularny człowieku. Grunt, że tu jesteśmy i to zupełnie nie-służbowo. Mnóstwo pięknych kobiet, doskonała orkiestra, dobre towarzystwo, ciekawe otoczenie. Bawmy się! Czyż zawsze musimy być nastawieni na odkrywanie tajemnic, kto, co, kiedy, dlaczego i którędy? Chcę raz zapomnieć o tem, że jestem oficerem policji śledczej.

— To bardzo trudne — stwierdził Żbik. Ale właściwie Adam miał rację. Byli tu w charakterze prywatnym i mogli się cieszyć, nie jak ten biedny podkomisarz Grabowski, który stał tam za kolumną i właśnie ukłonił się dyskretnie Żbikowi. Kierownictwo pierwszego komisariatu P. P. w Warszawie jest stanowczo stanowiskiem bardziej eleganckim niż wygodnym.

Prawdę mówiąc i podkomisarz Grabowski był tu zbyteczny. Każdy z obecnych, ważniejszych dyplomatów — bo o nich tu przedewszystkiem chodzi — dysponował własną służbą bezpieczeństwa. Naprzykład siedzącego tam, obok kominka ambasadora sowieckiego strzeżę gwardja, złożona z jedenastu uzbrojonych agentów. Tak, że służbowy oficer komendy głównej i kierownik pierwszego komisariatu są tu właściwie tylko dla fasonu, który stanowi notabene siedemdziesiąt procent sztuki dyplomatycznej, pozostałe trzydzieści procent to: kłamstwo z fasonem i obłudą.

— Powinniśmy bawić się doskonale. Bernardzie. Bądź co bądź niecodzienne

otoczenie. Zatrzesienie dyplomatów. Jak się z takimi właściwie gada?

— Najlepiej z bronią w ręku — żartował sławny detektyw złośliwie. Odkłonił się uprzejmie oficerowi inspekcijnemu z drugiego oddziału sztabu i zwrócił przytem uwagę na jego źle zawiązany krawat. Czyżby niedopa-trzenie... Może coś więcej... Z takimi ludźmi nigdy nie można być pewnym.

Odmówił lokajowi wypicia jakiegos ładnego i prawdopodobnie smacznego napoju i skierował kroki do palarni. Lubiał fotele klubowe i czuł lekkie rozleniwienie. Jakże chętnie byłby wyjechał na dodatkowy urlop. W drodze do dyskretnie oświetlonego i obszernego pokoju zlustrował otoczenie swem wszystko widzącym spojrzeniem, nie dostrzegł jednak narazie nic charakterystycznego. Może dlatego, że tu wszystko było charakterystyczne.

— Spójrz, Bernardzie, na tego chudego blondyna obok filaru. Mądra twarz. Ciekaw jestem jaki to poseł, bo...

— Żartujesz chyba. To agent sowiecki z gwardji ochronnej ambasadora. Ma w kieszeni napewno dwa płaskie Colty i gotów jest otworzyć ogień za porowoty za najmniejszym podejrzeniem. Tak samo jak jego towarzyszka, popijająca cocktail z wdziękiem — jakby to była czara trucizny boletus cervinus.

Aspirant podniósł brwi w zdumieniu.

— I sądzisz, że on odważyłby się strzelać tu, w tej sali, w takim tłumie, do tych bezcennych obrazów i mebli.

Bernard Żbik skinął głową w zadumie. Naiwność ludzka zawsze wprawiała go w stan zamyślenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Książka, która nie podoba się wolnomyślicielom.

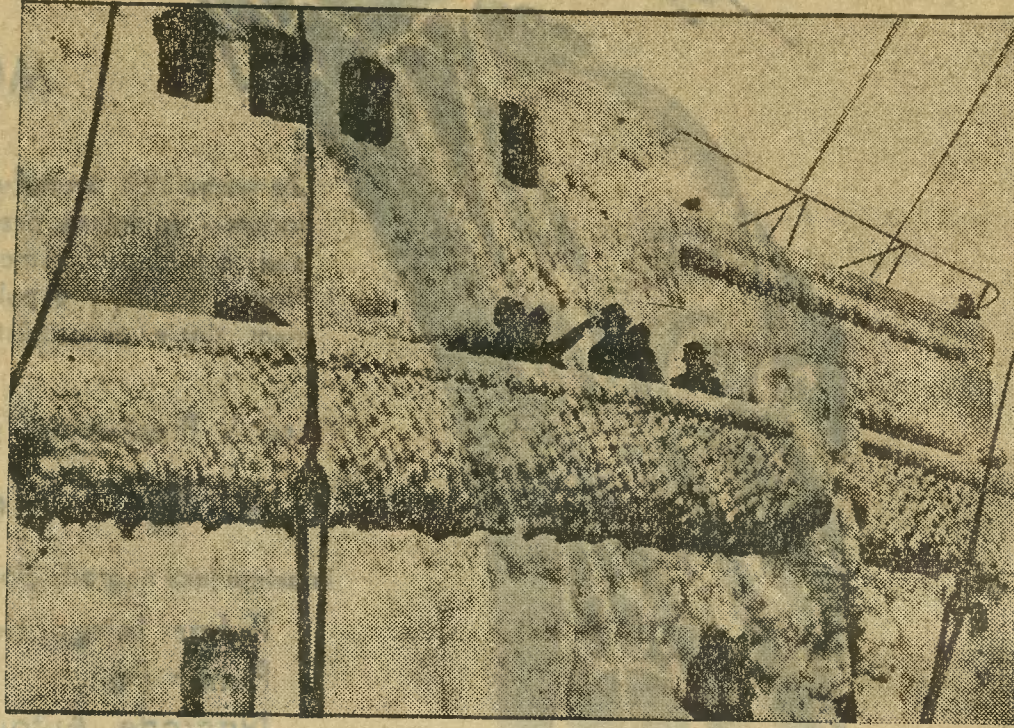
(KAP). Drukarnia Katolicka w Katowicach wydała broszurę p. t. „Bezbożnictwo w Polsce”. Autor dr. Skrudlik stwierdza w niej na podstawie zebranego bardzo ciekawego materiału, że ruch bezbożniczy w Polsce od samego początku znajduje się pod wpływem obcych czynników jak: masonerii francuskiej, Rosji bolszewickiej i obcego nam żydostwa. W jednym z ostatnich numerów (3-ci) „Wolnomyśliciela polskiego” p. Litauer, żyd, zabrał głos i na dwóch blisko stronach zamieścił krytykę tego dzieła. Nie podoba się p. Litauerowi, że p. dr. Skrudlik przedstawia wolnomyślicieli i bezbożników, jako ludzi, którzy w celu walki z Bogiem (Bóg piszą małą literą) walczą z religią i klerem. Sam natomiast kilka wierszy dalej stwierdza, niby zbijając wywody dr. Skrudlika, a właściwie popierając je: „My tymczasem właśnie walczymy przeciw obłudzie i kłamstwom wszelkich kościołów i religii, o szczerłość i prawdę”.

Jak z dalszej treści krytyki widać, p. Litauer najwięcej boi się „doczepiania wolnomyślicieli do partii komunistycznej”, dlatego, iż policja i prokuratura mogłaby się tem zainteresować. Zarzuca, że ruch bezbożniczy jest robotą żydowską i masonską, nie obawia się wcale, gdyż prokuratura i policja nie zwracają na to uwagi. P. Litauer chciałby dalej wmówić swoim czytelnikom, że komunizm i bezbożnictwo nie mają nic wspólnego z sobą. Dowodów jednak nie daje żadnych. A przecież wiadomo powszechnie, jak III międzynarodówka związana jest z partją komunistyczną, a jednym z głównych dążeń międzynarodówki według własnego jej programu jest zniszczenie chrześcijaństwa. „Ateizm nasz tem się różni od ateizmu burżuazyjnego, że jest ateizmem wojującym, który atakuje wszystkie twierdze dawnego świata i jego ideologię. Nie chodzi o pacyfi-

styczne współzycie z klerem, lecz o nieubliwaną walkę z religią, celem wychowania w innym duchu tych pracowników, którzy jeszcze idą za wskazówkami kościoła. Oto nasz cel. Jeszcze więcej ducha wojującego, jeszcze więcej nieugiętości wobec religii”. Słowa

Scheinmana, pomocnika Jarosławskiego (p. „Bezbożnik”). Dowód z ostatnich dni. W Moskwie przed niewiele dniami otwarto nadzwyczajny kongres związków wojujących bezbożników, poświęcony 10-jej rocznicy istnienia tej organizacji. Przewodniczący centralnego komitetu bezbożników przedstawił w swym przemówieniu dzieje ruchu bezbożniczego w Sowietach, zapowiadając równocześnie, że w obecnym okresie związek wojujących bezbożników prowadzić będzie w dalszym ciągu swoją akcję zwalczania religii.

Statek motorowy „Piłsudski” w okowach lodu.



Tak wyglądał nasz statek motorowy „Piłsudski” przy ostatnim wjeździe do portu nowojorskiego. Wielkie mrozy, panujące obecnie w Ameryce, przyobiekły statek w pancerz lodowy.

Zwycięski pochód zasad chrześcijańskich.

Prof. Stanisław Grabski wskazuje drogi naprawy.

Lwów, 17. 2. W sali „Collegium Maximum” uniwersytetu lwowskiego wygłosił prof. Stanisław Grabski niezwykle aktualny odczyt o państwie chrześcijańskim. Mówca wskazał na wstępie na nasz polityczny, gospodarczy i moralny stan. Ze stanu tego wyprowadzić nas może jakaś idea, która postawi przed oczyma społeczeństwa wizję lepszej Polski. Nie jesteśmy narodem zdobywczym, narodem dorobkiewiczów, niema wśród nas miejsca na egoizmy w znaczeniu indywidualnym czy zbiorowym, pójdź przeto winniśmy po ideał wyższy, podjąć musimy walkę o prawa moralności, wydać musimy walkę złości. Po obu naszych granicach toczy się bój z Bogiem — toczy go komunizm Sowietów, toczy go neopoganizm narodowo-socjalistycznych Niemiec. W imię zasady chrześcijańskiej, że celem państwa jest nie tylko państwo, ale i realizacja Królestwa Bożego na ziemi, ginęli pierwsi chrześcijanie. Tego sztandaru obawiał się starożytny Rzym. Bolszewja a z nią i Niemcy głoszą, że dobrem jest tylko to, co stoi na straży państwa, co służy władcom państwa. Czy Polska ma w tej walce zła przeciw dobremu stanąć na uboczu? O ile nie chce wpaść w orbitę jednego lub drugiego prądu musi przeciwstawić tym siłom państwo chrześcijańskie, na którego straży stanie moralność z 10 przykazaniami na czele. Budować na złem niczem dobrze nie można. Życie państwa chrześcijańskiego opierać się musi na prawdzie, a więc i na jawnej odpowiedzialności za swoje czyny. Życie to podlegać winno jawnej kontroli. Państwo chrześcijańskie budować się winno na dobrych instynktach, a nie na złych (carat, bizantyzm). W państwie chrześcijańskim ma jednostka prawo współpracy z rządem, a budowa od dołu musi oprzeć się na chrześcijańskiej rodzinie, gminie, towarzystwach, opartych o służbę dobra powszechnego. Jest w nas dużo patriotyzmu, jesteśmy jednak państwem biednym, co roku setki tysięcy zgłasza się po chleb. I nie jest niegodnym chrześcijanina, by się spełniła mo-

dlitwa: Chleba naszego powszedniego, daj nam dzisiaj...

I ten obowiązek pracy, by chleb był dla wszystkich, musi stanąć ponad wszelkimi doktrynami. Ale to nie wszystko. Nie mając możliwości stworzenia potęgi materialnej, musimy stworzyć państwo chrześcijańskie, któreby stało się ośrodkiem walki przeciw odra-

Król włamywaczy toruńskich przed sądem.

Przed sądem okręgowym w Toruniu została wznowiona rozprawa przeciwko Lajerowi, znanemu „królowi” włamywaczy, który przez okres 10 miesięcy przebywał w Kochorowie. (Zakład dla umysłowo chorych). Ponieważ obrońca z urzędu nie stawiał się na rozprawę, przeto sędzia Lubkowski zapytał oskarżonego, czy zgadza się na przeprowadzenie rozprawy bez obrońcy. Lajer wyraził zgodę, wówczas sąd przystąpił do badania. Z aktu oskarżenia wynikało, że Lajer dokonał 60 kradzieży z włamaniem, do których jednak się nie przyznaje. Lajer twierdzi, że tylko 3 kradzieże ma na swoim sumieniu, — a o pozostałych, objętych aktem oskar-

żającym się państwu pogańskiem, by odeprzeć atak fałszywych doktryn. W tym kierunku pcha nas tęsknota. Mesjanizm? Tak, ale w tem znaczeniu, by Polskę wśród państw zrobić pierwszą sługą Chrystusa.”

Odczyt profesora Grabskiego wywarł na słuchaczach, składających się z przedstawicieli elity umysłowej Lwowa, potężne wrażenie. Mówcy zgotowano serdeczną owację.



Rola „Gestapo” w Trzeciej Rzeszy.

Berlin, (PAT). Od pewnego czasu utrzymywano, że przepisy, na których opiera się działalność tajnej policji państwowej, t. zw. Gestapo, nie są dostatecznie jasne. Spowodowało to niejednokrotnie scysje wśród organów administracji wewnętrznej państwa. Ostatni numer „Zbioru Ustaw Pruskich” ogłasza ustawy i rozporządzenia, regulujące zarówno działalność Gestapo, jak i jej stosunek do innych organów państwowych. Ustawa stwierdza, że działalność Gestapo nie może naruszać działalności kompetentnych organów sądowych. Ustala ona stosunek Gestapo do administracji wewnętrznej.

Charakterystycznym jest, że nadprezydent i prezydenci regencji stosować się mają do wskazówek Gestapo.

Z całości nowych postanowień wynika olbrzymia rola jaką tajna policja niemiecka odgrywa w administracji Rzeszy.

Sowiety wyrzucają Japończyków z Władywostoku.

Tokio, (PAT). Agencja Domei donosi, że wszystkim poddanym japońskim we Władywostoku władze sowieckie odmówiły przedłużenia prawa pobytu. Cała kolonia japońska, z wyjątkiem tłumaczy konsulatu japońskiego i ich rodzin, opuścić ma Władywostok do dnia 20 lutego. Interwencja konsula japońskiego pozostała bez skutku. Urzędnicy władzy sowieckiej filii japońskiego towarzystwa transportowego „Kokusai” zostali deportowani przez władze sowieckie i powrócili już do Japonii. Biura towarzystwa we Władywostoku zamknięto.

Rozłam w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

(KAP). Jak podaje prasa, w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, znanym ze swego wrogiego stosunku do Kościoła katolickiego, w ostatnich dniach nastąpił rozłam. Przedstawiciele kilku środowisk zbuntowali się przeciwko zarządowi głównemu i jego prezesowi, p. Peszczyńskiemu i w dniu 9 bm zwołali zjazd do Warszawy, który potępił działalność władz organizacji, zarzucając im tendencje faszystowskie i nacjonalistyczne oraz niemoralne metody postępowania wobec poszczególnych środowisk. Zbuntowany odłam stowarzyszenia do swej dotychczasowej nazwy organizacyjnej dodał wyraz „Lewica”.

Im wyżej — tem lepiej.



Wyczyn fotografa prasowego podczas igrzysk olimpijskich.

Niepoczytalny wybryk awanturniczej żydówki napiętnowany wyrokiem sądowym w Grudziądzu.

Z Grudziądza donoszą: Serię t. zw. procesów żydowskich zapoczątkowała rozprawa prywatno-karna odbyta w tut. sądzie grodzkim przeciwko znanej z niepoczytalnych wybryków żydówce Rozalii Breitermann. Rozprawa ta była epilogiem głośnego w swoim czasie zajścia, w trakcie którego Breitermannowa opłwała na targu żonę jednego z miejscowych dziennikarzy, obrzucając chrześcijankę stekiem nieczuwalnych wyzisk. Występujący w roli oskarżyciela prywatnego adw. Sergot wskazał na coraz większe rozpanoszenie się żydostwa w Grudziądzu i konieczność zdecydowanej akcji obronnej ze strony polskiego społeczeństwa. W obronie oskarżonej o ciężką zniewagę żydówki

zenia, nie nie wie.

W czasie zeznań oskarżonego wszedł na salę rozpraw obrońca, adw. Mordawski, który po zaznajomieniu się z dotychczasowym stanem rozprawy, stawiał wniosek o odroczenie jej i zbadanie Lajera przez lekarza, czy jest on poczytalny.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy, gdyż jak się okazało — takiego orzeczenia lekarskiego w aktach nie było i postanowił odesłać Lajera z powrotem do Kochorowa z żądaniem wystawienia świadectwa lekarskiego, czy oskarżony jest poczytalny.

Na skutek tego rozprawę odroczone.

stanał adw. Grzywacz, co bez żadnych komentarzy stwierdzamy. Sędzia Mickholz ogłosił wyrok przykładowy: Breitermannowa zapłaci 100 złotych grzywny i wszystkie koszty postępowania a ponadto w rejestrze karnym będzie miała zapisane 3 tygodnie aresztu z warunkowym zawieszeniem.

W przyszłym tygodniu, a mianowicie, w środę, 19. bm sąd grodzki rozpatrywać będzie drugi z cyklu „procesów żydowskich”. Na ławie oskarżonych zasiądzie z kolei żydówka Blausteinowa, właśc. składu futer przy ul. Starej. Oskarżenie wnosi z urzędu policja, przy współdziałaniu adw. Sergota.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Zew krwi”. W rolach głównych: Clark Gable, Loretta Young.

CZARODZIEJKA: Marta Eggerth w filmie „Karjera”.

LIDO: Najcudowniejsze dziecko XX wieku Shirley Temple w filmie p. t. „Nasze słońce”.

MORSKIE OKO: Przepiękna komedia muzyczna p. t. „Wesoła rozwódka”. Nadprogram.

NADMORSKIE: Niesamowity film z Borysem Karłowem: „Tajemnica czarnego pokoju”.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków tel. 12-40 i 22-12.

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08. Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67. Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelaria tel. 20-22. Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

„Wieczory czwartkowe”. Pomimo piętrzących się feralnych trzynastek, ostatni odczyt (13-ty z kolei) i nastrój były doskonałe. Prelegent prof. Rembieniński przywiózł nam z Warszawy szeroki powiew rozległych horyzontów, pojęć twórczych i świetnym swym odczytem wzbudził wielkie zainteresowanie zebranych gości.

Dowodem tego była ożywiona dyskusja, która przyciągnęła się do godziny duchów. Przeladunek bezpośredni (z pominięciem magazynów) jest w Gdyni droższy o ca. 20 proc. przeciętnie, natomiast o sto procent droższy przy przeprowadzeniu towaru przez magazyn.

Jeśli przy imporcie możemy jeszcze kierować drobnie do Gdyni o tyle przy eksporcie nie mamy żadnego wpływu na wybór portu, to też nie dziwnego, że eksporterzy wołają Gdańsk z jego stawkami.

Polityka taryfowa monopolistów gdyńskich jest obliczona na najwyższy zarobek w jak najkrótszym czasie. Uważamy też za niesłychane, aby nowa taryfa projektowana przez dwie firmy gdyńskie miała spowodować dalszy wzrost stawek przeladunkowych i magazynowych.

Dla przytoczonych wyżej powodów tu właśnie w Gdyni musi nastąpić mocne równanie wódł, a nigdy w górę.

Komunikat policyjny. Zatrzymano Bolesława Kisielewskiego z zawodu marynarza, pod zarzutem sutenerstwa t. j. czerpania zysków z nierządu. Zatrzymana została Marta Zych, mężatka, zam. w Orłowie pod zarzutem prowadzenia domu schadzki. Zatrzymano Bolesława Zielńskiego, i Guderskiego Lucjana, rzeźników, zamieszkałych w Cisowie, pod zarzutem kradzieży pół cielęcia na szkodę rzeźnika Matuszkiewicza w Gdyni.

Monopolisci gdyńscy równają w górę.

Pozyskanie dostępu do morza i stworzenie własnego portu otworzyło przed nami możliwość zdobycia tak pożądanego tranzytu. Główne korzyści z tego tranzytu przapaść powinny, rzecz jasna Gdynia. Absurdalnie też się może wydać, że właśnie Gdynia uniemożliwia ruch tranzytowy. Jednak tak jest istotnie.

Składy manipulacyjne w porcie, przez które przechodzić musi gros drobniacy znajdują się w rękach dwóch firm, które wykorzystują swój monopol, dyktują ceny uniemożliwiające nie tylko konkurencję z portami niemieckimi, lecz nawet z Gdańskiem.

Na ten temat już pisaliśmy, przytoczymy obecnie konkretne cyfry. Przeladunek przez magazyn partii skór suchych wagi 20.700 kg kosztuje w Gdyni: wyładowanie ze statku do magazynu 96,25 zł, składowanie 8 dni 50,40 zł, zważenie 18,65 zł, załadowanie na wagon 70,40 złotych, dopłata za za. i wyładowanie 25 proc. 41,65 zł, drobne koszty 0,60 zł, razem koszt przeladunku z 8 dniami składowaniem partii 20 tonn wyniósł 277,95 zł, — gdy tymczasem

za te same czynności liczy spedytor w Hamburgu 60 marek, co biorąc nawet po pełnym kursie, da... 120,00 zł.

Obecna taryfa spedycyjna w Gdyni w porównaniu do taryfy gdańskiej przedstawia się następująco: za przeladunek 1 tonny owoców przez magazyn płaci się w Gdyni 15,50 do 20 zł, gdy w Gdańsku za tą samą czynność opłata wynosi najwyżej 10 zł.

Zebranie komisji celnej Tow. Rady Portu pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu cel p. inż. R. Kurnatowskiego rozpatrywało i przyjęło w ostatecznej redakcji projekt regulaminów dla publicznych składów celnych, następnie opracowało wnioski w sprawie zwiększenia personelu służby celnej w porcie gdyńskim i w sprawie ubezpieczeń towarów w publicznych składach celnych.

Wycieczka studentów politechniki gdańskiej. Przyjechała z Gdańska do Gdyni wycieczka studentów politechniki gdańskiej pod przewodnictwem p. prof. dr. inż. Neesen'a, w liczbie około 60 osób. Uczestnicy wycieczki zwiedzili parowozownię kolejową oraz urządzenia przeladunkowe w porcie, poczem objechali port na holowniku. Podczas zwiedzania portu objaśnienia udzielał przedstawiciel Urzędu Morskiego. Wycieczka zwiedziła również urządzenie miejskie w towarzystwie przedstawiciela Komisarjatu Rządu.

W tych dniach przeżywa Gdynia dwie sensacje. Normalnie biorąc, niema w nich nic sensacyjnego, lecz związane są one z tyłoma plotkami, że urosły do wydarzeń sensacyjnych.

Pierwszą z nich jest wynik apelacji w procesie przeciwko red. Bielawie w sprawie o zmiesławienie komisarza rządu w Gdyni. Sąd uwolnił red. Bielawę od winy i kary, ponieważ przeprowadzony został dowód prawdy. Drugą znow jest kwestja zawarcia umowy, powierającej zafożenie i prowadzenie rzeźni miejskiej w Gdyni.

Co do pierwszej sprawy, zbyt dobrze jest ona znana czytelnikom naszym w Gdyni, abyśmy do niej powracali. Kwestja zaś rzeźni miejskiej interesuje nas w dalszym ciągu i poświęcimy jej należne miejsce po zebraniu rady miejskiej, które odbędzie się w dniu 18 bm. i zajmie się tem zagadnieniem.

Jeżeliby teraz przydział kontyngentów został skuteczny w/g tego samego klucza co uprzednio, konsument płaciłby za pomarańcze zwykle najwyżej 30 gr za kilo, a za bezpestkowe blood oval do 90 groszy za kilogram.

Stać się jednak inaczej — gros kontyngentów otrzymały aukcje owocowe, gdy tymczasem poszczególne importery musieli się zadowolić minimalnymi ilościami, które w żadnym wypadku nie mogły wywrzeć wpływu na kształtowanie się cen rynkowych.

I teraz mamy nadzwyczajny paradoks: aukcje owocowe w Gdyni, które pomimo swej nazwy nigdy nie były i nie są aukcjami w tem pojęciu, a zostały utworzone sztucznie dla regulowania cen wódł, regulują je w górę. Dzięki tej „regulacji” ceny pomarańczę hiszpańskich podskoczyły na ostatnich aukcjach o ca. 20%, które płacić musi konsument.

Przyznajemy, że niedawne wstrzymanie przydziału kontyngentów przywozowych narażiło na straty Hiszpanów, poniosły też straty i aukcje owocowe, lecz nie widzimy powodu, aby te straty aukcyj zostały pokrywane z kieszeni konsumenta i to w tym momencie, gdy stosuje się wszelkie środki obniżenia cen w każdej dziedzinie. Czyżby Gdynia, słusznie ciesząca się specjalnymi względami została i tu wyróżniona przez podarowanie jej nowego kartelu?

Przeżalając się, że dotąd nie znalazły się jeszcze kompletne czynniki, któreby zajęły się ochroną tych piękności natury, gdyż ani urząd leśny, ani Urząd Morski, ani nawet Komisarjat Rządu nie chcą przyjąć na siebie obowiązków roztoczenia opieki nad przepięknym drzewostanem, którego „niedobitki” w wielkiej ilości jeszcze nad morzem się znajdują.

Byłoby wielką szkoda, by reszta „Rokietników” miała zmarnieć.

Burza dała się również we znaki plaży między Domem Kuracyjnym a parkiem harcerskim, zabierając część plaży do morza.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Z rynku owoców południowych. W dniu 19 bm. odbędzie się w hali Bałtyckich Aukcyj Ovocowych Ska z o. o., o godz. 12-tej aukcja. Aukcjonować się będzie pomarańcze hiszpańskie i palestyńskie.

Członkowie grupy parlamentarnej Pomorza przyjmowali w Komisarjacie Rządu przedstawicieli organizacji społecznych i gospodarczych, którzy złożyli swe memorjały. Przyjęci i wysłuchani byli przedstawiciele 16 związków i organizacji gdyńskich, m. in. związek urzędniczy, właściciele nieruchomości i lokatorzy.

Sensacje gdyńskie.

W tych dniach przeżywa Gdynia dwie sensacje. Normalnie biorąc, niema w nich nic sensacyjnego, lecz związane są one z tyłoma plotkami, że urosły do wydarzeń sensacyjnych.

Pierwszą z nich jest wynik apelacji w procesie przeciwko red. Bielawie w sprawie o zmiesławienie komisarza rządu w Gdyni. Sąd uwolnił red. Bielawę od winy i kary, ponieważ przeprowadzony został dowód prawdy. Drugą znow jest kwestja zawarcia umowy, powierającej zafożenie i prowadzenie rzeźni miejskiej w Gdyni.

Co do pierwszej sprawy, zbyt dobrze jest ona znana czytelnikom naszym w Gdyni, abyśmy do niej powracali. Kwestja zaś rzeźni miejskiej interesuje nas w dalszym ciągu i poświęcimy jej należne miejsce po zebraniu rady miejskiej, które odbędzie się w dniu 18 bm. i zajmie się tem zagadnieniem.

Jeżeliby teraz przydział kontyngentów został skuteczny w/g tego samego klucza co uprzednio, konsument płaciłby za pomarańcze zwykle najwyżej 30 gr za kilo, a za bezpestkowe blood oval do 90 groszy za kilogram.

Stać się jednak inaczej — gros kontyngentów otrzymały aukcje owocowe, gdy tymczasem poszczególne importery musieli się zadowolić minimalnymi ilościami, które w żadnym wypadku nie mogły wywrzeć wpływu na kształtowanie się cen rynkowych.

I teraz mamy nadzwyczajny paradoks: aukcje owocowe w Gdyni, które pomimo swej nazwy nigdy nie były i nie są aukcjami w tem pojęciu, a zostały utworzone sztucznie dla regulowania cen wódł, regulują je w górę. Dzięki tej „regulacji” ceny pomarańczę hiszpańskich podskoczyły na ostatnich aukcjach o ca. 20%, które płacić musi konsument.

Przyznajemy, że niedawne wstrzymanie przydziału kontyngentów przywozowych narażiło na straty Hiszpanów, poniosły też straty i aukcje owocowe, lecz nie widzimy powodu, aby te straty aukcyj zostały pokrywane z kieszeni konsumenta i to w tym momencie, gdy stosuje się wszelkie środki obniżenia cen w każdej dziedzinie. Czyżby Gdynia, słusznie ciesząca się specjalnymi względami została i tu wyróżniona przez podarowanie jej nowego kartelu?

Przeżalając się, że dotąd nie znalazły się jeszcze kompletne czynniki, któreby zajęły się ochroną tych piękności natury, gdyż ani urząd leśny, ani Urząd Morski, ani nawet Komisarjat Rządu nie chcą przyjąć na siebie obowiązków roztoczenia opieki nad przepięknym drzewostanem, którego „niedobitki” w wielkiej ilości jeszcze nad morzem się znajdują.

Byłoby wielką szkoda, by reszta „Rokietników” miała zmarnieć.

Burza dała się również we znaki plaży między Domem Kuracyjnym a parkiem harcerskim, zabierając część plaży do morza.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Keonika poznańska.

Poznań — bezrobotnym.

Poznań. W niedzielę nastąpiła w Poznaniu oficjalna inauguracja „Tygodnia pomocy dla bezrobotnych”. W dniu tym odbyły się na ulicach miasta pochód propagandowy, następnie rozpoczęto akcję zbiórki, w której wzięły udział najwybitniejsze osobistości Poznania.

W poniedziałek odbędzie się we wszystkich teatrach poznańskich przedstawienia, z których dochód przeznaczony będzie na pomoc bezrobotnym.

Za szerzenie hasel antypaństwowych wśród wojska. Sąd okręgowy w Grudziądzu dnia 30 listopada ub. roku rozpatrywał sprawę przeciwko Stanisławowi Emerlichowi, Aleksandrowi Laskowskiemu i Marty Ostrowskiej, oskarżonym o działalność antypaństwową i kolportowanie ulotek komunistycznych w garnizonie grudziądzkim. Emerlich skazany został na 3 i pół roku więzienia, Laskowski na 3 lata, Ostrowska na 1 rok więzienia. Na rozprawie apelacyjnej w Poznaniu na mocy amnestji obniżył karę Emerlichowi i Laskowskiemu do połowy, a Ostrowskiej karę darował.

Kościół ewangelicki przyjdzie w ręce katolików. Krzesiny pod Poznaniem, wieś doniedawna zamieszkała przez kolonistów niemieckich, obecnie się tak spolszczyła, że we wsi tej zamieszkujezałaledwie cztery rodziny ewangelickie. Ponieważ gmina ewangelicka uległa już dawno likwidacji, wobec tego reszta członków nie chcą pokrywać kosztów z racji utrzymania kościoła, przystąpiła do pertraktacji z gminą Krzesiny o sprzedaż kościoła.

Jeżeliby teraz przydział kontyngentów został skuteczny w/g tego samego klucza co uprzednio, konsument płaciłby za pomarańcze zwykle najwyżej 30 gr za kilo, a za bezpestkowe blood oval do 90 groszy za kilogram.

Stać się jednak inaczej — gros kontyngentów otrzymały aukcje owocowe, gdy tymczasem poszczególne importery musieli się zadowolić minimalnymi ilościami, które w żadnym wypadku nie mogły wywrzeć wpływu na kształtowanie się cen rynkowych.

I teraz mamy nadzwyczajny paradoks: aukcje owocowe w Gdyni, które pomimo swej nazwy nigdy nie były i nie są aukcjami w tem pojęciu, a zostały utworzone sztucznie dla regulowania cen wódł, regulują je w górę. Dzięki tej „regulacji” ceny pomarańczę hiszpańskich podskoczyły na ostatnich aukcjach o ca. 20%, które płacić musi konsument.

Przyznajemy, że niedawne wstrzymanie przydziału kontyngentów przywozowych narażiło na straty Hiszpanów, poniosły też straty i aukcje owocowe, lecz nie widzimy powodu, aby te straty aukcyj zostały pokrywane z kieszeni konsumenta i to w tym momencie, gdy stosuje się wszelkie środki obniżenia cen w każdej dziedzinie. Czyżby Gdynia, słusznie ciesząca się specjalnymi względami została i tu wyróżniona przez podarowanie jej nowego kartelu?

Przeżalając się, że dotąd nie znalazły się jeszcze kompletne czynniki, któreby zajęły się ochroną tych piękności natury, gdyż ani urząd leśny, ani Urząd Morski, ani nawet Komisarjat Rządu nie chcą przyjąć na siebie obowiązków roztoczenia opieki nad przepięknym drzewostanem, którego „niedobitki” w wielkiej ilości jeszcze nad morzem się znajdują.

Byłoby wielką szkoda, by reszta „Rokietników” miała zmarnieć.

Burza dała się również we znaki plaży między Domem Kuracyjnym a parkiem harcerskim, zabierając część plaży do morza.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.

Wobec tego, że Orłowo obecnie jest częścią Gdyni — a nie, jak doniedawna administracyjnie należało do Wejherowa, które Orłowo mało, a czasem wcale się nie interesowało, jest pewne, że Orłowo niebawem zdobędzie wszystko to, co jest najniezbędniejsze, by je móc zaliczyć do rzeczywistych uzdroisk, mając zresztą po temu najlepsze warunki.</

Kronika

Bydgoszcz, dnia 17 lutego 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dzisiaj: Faustyna.
Jutro: Symeona bisk. i wyzn.
Wschód słońca o godzinie 7.14.
Zachód słońca o godzinie 17.15.

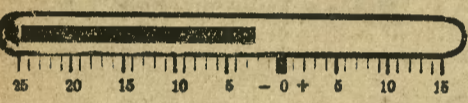
Stan pogody.

Śnieg i mróz.

W dzielnicach wschodnich i południowych było wczoraj w godzinach popołudniowych dość pogodnie; poza tem pogoda chmurna z drobnymi opadami śnieżnymi. Temperatura o godz. 14-ej wynosiła: zero stopni w Cieszynie, -3 w Kaliszu i w Bydgoszczy, -4 w Gdyni, Poznaniu, Grudziądzu, Warszawie, Łodzi, Katowicach i Krakowie, -5 w Zakopanem, -6 we Lwowie, -8 w Pińsku i Wilnie. Dzisiaj rano w Bydgoszczy lekki mróz i śnieg. Przewidywany przebieg pogody: naogół chmurno z opadami śnieżnymi. W dzielnicach zachodnich lekki, w środkowych umiarkowany, a na wschodzie jeszcze dość silny mróz.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK 17-23. II. 1936 r.

- 1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon nr. 3385.
- 2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, telefon nr. 1962.
- 3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon nr. 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich“.

Księgarnia Braci Bażanekich, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Otrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA“, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. Posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w poniedziałek **„TO WIECEJ NIŻ MIŁOŚĆ“**, sztuka współczesna Buss-Fekete, która osiągnęła całkowity sukces artystyczny i kasowy.

We wtorek **„PIĘKNA RIZETA“**, operetka L. Falla.

W środę **„TO WIĘCZ NIŻ MIŁOŚĆ“**, sztuka w 6 obrazach Buss-Fekete w doskonałym zgrany zespół i w inscenizacji reżyserskiej J. Szyndlera.

W sobotę 22 bm. wejdzie na repertuar naszej sceny **„BALLADYNA“** J. Słowackiego z p. Sawicką w roli tytułowej. Jednocześnie odbywają się zespołowe próby z **„ORFEUSZA W PIEKLE“** Offenbacha.

Zakaz polowania na łanie i sarny. W grudniu 1935 r. weszło w życie rozporządzenie, które na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego pozwala polować na łanie i danieli oraz na sarny i kozy. Celem rozporządzenia było zmniejszenie ilości łan i sarn, których nadmierny ilościowy stosunek do byków i danieli i sarn-kozłów nie sprzyjał hodowli. Wiadomości z terenu obu województw o wybiciu większej ilości łan i sarn w ostatnich dwu miesiącach pozwalają uważać cel ten za osiągnięty. W związku z powyższym p. minister rolnictwa i ref. roln. podpisał rozporządzenie przywracające zakaz polowania na łanie i sarny.

Rozporządzenie ukaże się w Dzienniku Ustaw w dniach najbliższych i obowiązować będzie z dniem ogłoszenia.

Wydział Społeczny Ch. L. P. wyraża serdeczne „Bóg zapłać“ p. dyr. Henrykowi Weynerowskiemu za osiem par doskonałego obuwia ofiarowanego dla I. i II. schroniska bezrobotnej młodzieży.

Obywatelskie stanowisko kolejarzy pomorskich.

Oszczędzamy, budujemy — brzmiało hasło 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej. Kolejarze, którzy wielokrotnie wykazali swe wysokie poczucie obywatelskie oraz wielkie zrozumienie potrzeb państwowych i tym razem nie zawiedli. Na wezwanie Rządu **16.000 kolejarzy pomorskich** stanęło w szeregu ludzi, dla których zły stan naszych dróg lądowych i wodnych, rozbudowa marynarki handlowej, prace związane z przebudową ustroju rolnego, brak domów mieszkalnych — są sprawami nie tylko państwowymi, ale również własnymi, które odczuwa się na własnej skórze, że wystarczy chociażby przypomnieć katastrofalne skutki powodzi z 1934 r.

Kolejarz, jako człowiek żyjący z ruchu komunikacyjnego zdawał i zdaje sobie doskonale sprawę, że rozwój dróg jest jednym z pierwszych warunków szybkiego obrotu i związanego z tem dobrobytu kraju.

Kolejarz rozumiał również, że pienią-

dze zdobyte przez niego ciężką pracą, pada na odbudowę kraju i na zatrudnienie dziesiątek tysięcy tych, dla których najmniejsza, lecz stała wynagrodzenie jest marzeniem, niestety tak często w dzisiejszych czasach nieziszczalnym. **Kwota 2.473.300 zł. subskrybowana przez kolejarzy pomorskich** na Premjową Pożyczkę Inwestycyjną jest wielkim dowodem zrozumienia potrzeb państwowych. Nic dziwnego, że przy takiej ofiarności naszego społeczeństwa sukces Pożyczki Inwestycyjnej był nadspodziewany. Kwota subskrybowana przez społeczeństwo przekroczyła znacznie sumę, jaką pragnął osiągnąć Rząd.

Pożyczka Inwestycyjna, prócz wymienionych dobrych stron ma inną zaletę, polegającą na losowaniu co pewien okres czasu premii, które uszczęśliwiają posiadaczy Pożyczki. Liczni **kolejarze pomorscy wygrali dotychczas 54.500 zł.**, a wśród nich znajdują się szczęśliwcy, którzy wygrali po dziesięć tysięcy złotych.

List gen. Skierskiego do gen. Galeckiego.

Prezes Koła Bydgoskiego Związku Oficerów w st. sp., gen. bryg. Tadeusz Galecki podaje do wiadomości Kolegów odpis listu, który otrzymał od prezesa głównego zarządu, p. gen. Skierskiego:

Warszawa, 12 stycznia 1936 r.

Wielce Szanowny Panie Generale!

List Pana Generała z dnia 11 stycznia 1936 r. skierowany na moje ręce, uważnie przeczytałem i oddałem go Sekretarzowi Generalnemu do Przystudjowania. Uwagi Pana Generała są trafne. Oceniał Pan General sytuację moralną i materialną Oficerów W. P. w st. sp. tak, jak ja i Zarząd Główny.

Czynię usilne starania, aby przeciwdziałać krzywdzie, która ma dotknąć boleśnie ogół bardzo nawet zastępujących oficerów — członków naszego Związku.

Przedstawiam stan oficerów i perswaduję Najwyższemu Czynnikiem Państwowym, aby odstąpił od swego stanowiska, które nie daje w sumie wielkiego efektu dla Skarbu Państwa, ale zato wytwarza niepotrzebnie niezadowolone wśród oficerów, oddanych skądinąd całym sercem i duszą naszemu Państwu.

Informować będę oficjalnie Okręgi i Koła o wynikach swych wysiłków i moich współpracowników w Zarządzie Głównym.

Spodziewam się, że sprawiedliwość stanie się zadość. **Proszę być dobrej myśli!**

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku oraz życzenia skutecznego i na tej płaszczyźnie społecznej, której Pan General tak pozytywnie przewodzi. — **Leonard Skierski**, generał dywizji, prezes Zarządu Głównego.

Komunikat.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy, ekspozytura w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że zgodnie z instrukcją ministra Opieki Społecznej z dnia 30 listopada 1935 r. nr. pzm. 221/8-5 bezrobotni, którzy rejestrują się w Referatach Pośrednictwa Pracy Funduszu Pracy, obowiązani są, przedkładać legitymacje ubezpieczeniowe (Ubezpieczalni Społecznej) zaopatrzone we wpis (zaświadczenie) pracodawcy, stwierdzający datę zwolnienia z pracy.

Wobec tego pracodawca obowiązany jest do wypełnienia kolumn od 3 do 6, znajdujących się w czwartej części legitymacji (strony od 56 do 81).

Nieprzedłożenie legitymacji z przyczyn nieusprawiedliwionych uprawnia instytucję rejestrującą do odmowy zarejestrowania poszukującego pracy.

(—) **Tyboriski**, kierownik ekspozytury.

Caritas dziękuje!

Z okazji „Tygodnia Miłosierdzia“ otrzymaliśmy następujące ofiary w gotówce:

- F-a Bacon-Eksport 21 50,—, Rolnik 2,—, f-a A. Piliński 50,—, Deutsche Volksbank 17,50, Standard-Nobel 12,—, Kom. Kasa Oszczędności pow. Bydg. 20,—, drukarnia Pawłowski 16,95, Tow. Wzajem. Ubezpieczeń „Vesta“ 3,—, Browar Bydgoski 12,—, Zakłady Graficzne Instyt. Wyd. „Biblioteka Polska“ 71,30, Eugen Krüger 7,50, Bydg. Dom Towarowy 12,25, Schlaak i Dąbrowski 50,—, „Prodmetal“ 35,85, „Petow“ 19,50, Zrzeszenie Prac. Banku Polskiego 20,—.

Mistyfikacja serca.

*Doł murem stoi dzlewcyna i płacze —
Widomo: zima i w mieszkaniu nóżka.
Jakiż to ludzkie życie jest sobacze,
Ze nawet małych dzieci nie oszczędza.*

*Cóż ci to mała? wejź do mna do bramy
I wyzna, może poradzę na to.
Zgubiła złoty na kupno dla mamy,
Więc teraz w domu walić będzie tato.*

*Wiem, że to kłamstwo, bo tę płową główkę
Widzę w tem miejscu po raz trzeci,
Ale z przejęciem wręczam jej złotówkę,
Do dziwnie miękkie mam serce dla dzieci.*

*J góy ochođzę, tak lekką mam duszę,
Jakiżby mi dobry dziś spełnił uczynek.
Iż to dziecko dozna dobrych wzruszeń,
Gdy kupi trochę cukrów lub rożynek!*

*Dla szczęścia drugich, nieraz w życiu tamię
Zasadę, aby postępować szczerze
I góy niezobnie ktoś przede mną kłamię,
Udaję ślicznie, że we wszystko wierzę.*

Henryk Zbierzchowski.

Kolwiz Ludw. 5,30, Kreski 24,20, „Fema“ 49,92, Lloyd Bydgoski 16,—, „Polmin“ 10,—, Drukarnia Bydgoska 5,—, „Alfa“ 9,—, „Persil“ 9,—, 33,50, „Zelazohurt“ 13,—, Józef Häusler 50,—, C. Fiebrandt i Ska 11,—, L. Bucholtz 13,30, Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa 20,—, Bank Zw. Sp. Zarobkowych 10,—, Bank Bydgoski 5,—.

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składam imieniem biednych jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. **B. O. „Caritas“** ul. Cieszkowskiego 6, tel. 22-92.

— 250 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w styczniu 1936 r. W biurze ewidencji ludności zameldowało się według przynależności państwowej: Anglia 1, Austria 9, Belgia 1, Czechosłowacja 1, Danja 1, Estonia 3, Francja 3, Gdańsk 48, Holandia 7, Jugosławia 3, Niemcy 156, Rumunia 1, Szwajcaria 1, Szwecja 6, Węgry 1, Rosja sowiecka 1, Bułgaria 1, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 1, Turcja 1, Nieustalona i niewiadoma 4.

Komunikat w sprawie zeznań o obrocie i dochodach.

Urzędy skarbowe przypominają, że termin do składania zeznań o obrocie za rok 1935 dla osób fizycznych upływa z dniem 1 marca 1936.

A) Do składania zeznań o obrocie obowiązane są:

1. przedsiębiorstwa handlowe, zaliczone w myśl ustawy o państw. podatku przemysłowym do kat. I i II handlowej
2. przedsiębiorstwa przemysłowe, zaliczone do pierwszych pięciu kategorii przemysłowych
3. zajęcia przemysłowe, zaliczone do kat. I, IIa i IIb zajęć przemysłowych
4. samodzielne wolne zajęcia zawodowe
5. inne przedsiębiorstwa bez względu na posiadaną kategorię świadectwa przemysłowego, jeżeli prowadzą księgi handlowe lub też są obowiązane do prowadzenia ksiąg na podstawie obowiązujących przepisów.

B) Z dniem 1 marca 1936 r. upływa również termin składania zeznań o dochodach na rok podatkowy 1936 przez osoby fizyczne oraz spadki wakujące, nie prowadzące ksiąg handlowych lub gospodarczych, których dochód płynie: 1. z nieruchomości gruntowej, przekraczającej 100 ha, 2. z domów mieszkalnych, składających się więcej niż 20 osób, 3. z przedsiębiorstw i zajęć wymienionych pod A od 1 do 4 komunikatu, 4. z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych zagranicą (również na terenie Wolnego Miasta Gdańska).

C) W terminie do dnia 1 kwietnia 1936 r. należy złożyć zeznania na rok podatkowy 1936 przez osoby fizyczne oraz spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe lub gospodarcze bez względu na wysokość osiągniętego w r. 1935 dochodu lub poniesionych strat.

D) Zaliczka tytułem podatku dochodowego płatna jest dla płatników wymienionych pod B w terminie do dnia 1 marca 1936 r., zaś dla płatników wymienionych pod C płatna jest w terminie do dnia 1 kwietnia 1936 r.

— W związku ze zbliżającą się 350-tą rocznicą założenia gimnazjum im. B. Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie, uprasza się Koło przyjaciół gimnazjum wszystkich byłych uczniów, profesorów i przyjaciół tego gimnazjum o podanie kiedy uczęszczali, kiedy, ewtl. gdzie złożyli maturę oraz o podanie swych adresów i zawodów dla celów statystycznych pod adresem: Dyrekcja gimnazjum im. B. Nowodworskiego w Krakowie, Plac Groble 9.

— Uwaga! Zmiana adresu P. W. K. Organizacja Przeprosobienia Wojsk. Kobiet do obrony kraju zawiadamia członkinie i sympatki, że lokal świetlicy został przeniesiony od 15 lutego br. z ul. Jagiellońskiej na ul. **M. Focha 39**. Sekretariat jest czynny we wtorki i piątki od 17—19.

Cmentarz żołnierzy-bohaterów będzie powiększony.

W Bydgoszczy znajduje się cmentarz wojenny na którym spoczywa zgóra **300 żołnierzy-bohaterów**, zmarłych z ran, otrzymanych na polu chwały.

W roku 1930 Komitet opieki nad grobami żołnierzy polskich w Bydgoszczy, **urządził jedną część cmentarza** a obecnie przystępuje do urządzenia drugiej części cmentarza.

Komitet rozsvia w tych dniach **listy i deklaracje do obywateli, instytucji i organizacji miejscowych**, aby zebrać potrzebny fundusz na wyżej wspomniany cel. Listy roznosi upoważniony przez Komitet członek Związku Inwalidów Wojennych.

Przez łamy prasy zwraca się Komitet do obywatelstwa z serdecznym apelem o poparcie tego zewszęchmiar godnego poparcia zamierzenia.

Nowe ogniw

w łańcuchu skladek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Złożyli po 3,— zł i wzywają:

Skład obrazów i luster „Polonia“ — pp. Michała (pracownia obrazów) Dolina 2, Stefana Roszaka Długa 20, Wacława Paszkowskiego (Wielk. Huta Szkła) Łęgnowo.

P. Leon Fuk — pp. mistrzów krawieckich Jasińskiego B. (Pomorska 10), Mikolajskiego A. (Pomorska 7).

P. Zofia Rychterowa — pp. Brzakałę (skład kol.) Sienkiewicza, m. rzeźn. Franciszka Piaseckiego (Chrobrego 20).

Firma Stadie — firmy: Carl Behrendt (skład kawy) Gdańska, Roschke (wł. Pazderski) odlewnia metali.

P. Agata Reetz — pp. Puchow (skład kol.) Poznańska 14, Piaseckiego (Nakielska nr. 111), Przybyłzewskiego (wł. domu) Kosciuszki 36, Paszczę (skład papieru) Długa nr. 23, Kiedrowska (wł. domu) Długa 23, Cukiernię Poznańska (Poznańska) i firmę „Orianda“ (skład porc.) Wełniany Rynek.

P. Franciszek Grützmaier — pp. dentystę Raczkowskiego (Poznańska), Scherke (kupiec) Św. Trójcy 3.

P. Wacław Bilecki — pp. mistrzów zegarm. Środińskiego (Batorego), Szczepańskiego (Długa), Chmielewskiego (Dworcowa).

P. Leon Osinski — pp. Ryszarda Zerulla (m. fryzj.) Szczecińska, Wawrzyna Różańskiego (Dworcowa 44), Różańska Kazimiera (cuk. Baśka) Pomorska, Czesław Różańska (firma „Bracia Mateccy“), Żukowskiego (kierownika I. K. R.), Podlasińskiego Franciszka (Hetmańska 28), Stefana Bolta (Szczecińska 13).

Firma Mars — pp. Hübnera (skład kol.), M. Sentkowskiego (hurt. kolonj.), firmę Eberhardt (odlewnia metali).

P. Bolesław Lisewski — pp. Lewandowicza Konstantego, Mińskiego Bernarda, Baranową Zofię.

P. Józef Wolny — pp. Henryka Barańskiego (Kordeckiego 32), Władysława Kłossowskiego (Pomorska 15).

P. Bolesław Uniatowski — pp. Bronisława Uniatowskiego (zakład fryzj.) Pierackiego, Szychowiaka Franciszka (Dolina 7), Szukaja Józefa (u p. Tojzy) Plac Poznański, Nosowicza Adama (plutonowy Zw.) Wigury nr. 26.

P. Zdunek Tomasz — pp. Marjana Janekowskiego (Pomorski Skład Kawy), Jesiolowskiego (m. zegarm.), Schutza Karola (skład wódek).

P. Otton Neumann — pp. R. Stobieckiego.

P. Stanisława Nowakowska — pp. Bronisławę Ceglarską (Bank Zw. Spółek Zarobkowych), Ajferową Marję (skł. kapeluszy, Mostowa), Przybyłową Jadwigę (skład kapeluszy danijskich, ul. Gdańska).

P. Stanisław Boniecki — pp. Wolskiego (skład cukierków) Jeziucka 5, Trockiego (skł. instrum.) Jeziucka 3, Lipińskiego (kiosk) Jeziucka 9, Drozdzyńskiego Leona (skład tow. krótkich) Jeziucka, Ajfera (skł. kapeluszy) Długa, Spornego (m. blach.) Przyrzecze 8, Derchelta Aleksandra (skł. tow. krótkich) Gdańska, Alfonsa Derchelta (Kabel Polski) Bielawki, Bolesława Wale (skł. tow. krótkich) Gdańska, Pawła Reeka (skł. kolonj.) Grunwaldzka, Domkę (wł. domu) Ściezka 1, Mordawskiego Szczepana (Plac Kościuszki 6), Wincentego Dunajskiego (m. kraw.) Król. Jadwigi 2.

P. Antoni Mucha — pp. budowniczego Szatkowskiego.

P. Fr. Bargiel — pp. dyrektorów Brychczyńskiego, Turowieckiego, B. Kucharskiego i K. Starke, Mostowa.

P. dr. Kikowicz.

KINO
Rewja

Dziś wielka PREMIERA
najciekawszego filmu prod. 1936 r., po raz pierwszy na ekranie w Bydgoszczy, p. t.

PIENIĄDZ

w roli głównej
Zygfryd Arnold

Film ten to perła produkcji polskiej

Na scenie nowa rewja w 12 obraz. na czele z **BOLSKA** i **ZDANOWICZEM** p. t.

Karnawał w REWJI

Aj waj, gewał!

Walka dokoła wniosku o zakaz uboju rytualnego.

Z powodu wniosku posłanki Prystorowej o zakaz uboju rytualnego żydzi podnieśli wrzask, który nie stoi w żadnym stosunku do istoty sprawy. W Warszawie odbył się zjazd rabinów, który zarządził modły o odwrócenie „kłęski”. Jeżeli modły nie pomogą, wtedy zarządzone będzie powszechny post (oczywiście tylko dla żydów, bo wyzyskiwani przez nich chrześcijanie i tak już często poszczą... z musu).

Rabini piszą memorjały i wnioski do rządu, a z lamów gazet żydowskich rozlegają się rozpaczliwe jęki i... groźby, że skutki zakazu uboju będą straszliwe dla rolnictwa... gdyż żydzi przestaną jeść mięso trefne. A trefne jest rzekomo takie, które pochodzi ze zwierzęcia, nie zamęczonego w sposób rytualny.

Żydzi na serjo widocznie myślą, że rząd ich wrzaskom i groźbom ulegnie, bo ufają w swoją siłę materialną i wpływy, jakie posiadają w Polsce. W innych krajach byli skromniejsi, gdy zakazywano uboju rytualnego. W bolszewickiej Rosji nawet zniesiono ten barbarzyński sposób bicia zwierząt, choć tam żydzi są na najwplywowszych stanowiskach.

Przed kilku miesiącami, gdy sprawa uboju rytualnego zaczęła na dobre zaprzętać umysły chrześcijan, delegacja żydowska udała się w tej sprawie do dyrektora departamentu wyznań p. hr. Potockiego, aby nie pozwolił ruszać ich „świętości”. Wtenczas otrzymali zapewnienie, że nie potrzebują się niczego obawiać, ale były to jeszcze „dobre czasy” sanacyjne.

Czy w tej sprawie chodzi istotnie o przepisy religijne żydowskie? Żydzi twierdzą, że tak. Znawcy Starego Testamentu, który przecież żydzi uznają, twierdzą, że nie. Konieczność uboju rytualnego nie wynika z Pisma Świętego, lecz z Talmudu, tej prawdziwej kaluży nienawiści do chrześcijan. Ten to Talmud powiada między innymi: Wy (żydzi) jesteście ludźmi, reszta zaś narodów to — bydło... Chociaż inowiercy mają postać ludzką, są tylko małpami w porównaniu z człowiekiem (tj. żydem).

Na takim to „zakonie” żydzi opierają prawa swoje do uboju rytualnego. Mamy nadzieję, że nawet taki Sejm, jaki obecnie mamy, nie cofnie się przed pogroźkami żydowskimi i ich obłądą.

W gruncie rzeczy bowiem nie chodzi tu o religię, lecz o „rebuchę”. Ubój rytualny w rzeźniach b. Kongresówki i częściowo Małopolski jest obowiązujący dla bydła rogatego. Żydowscy rzęzacy pobierają ogromne opłaty, sięgające 7 złotych od sztuki. Część zatrzymują

ją rzeźnicy, a część idzie na utrzymanie gmin żydowskich. W ten sposób chrześcijanie płacą żydom gruby haracz, wynoszący podobno do 13 milionów rocznie.

Cały świat śmiałyby się z nas, gdybyśmy takiemu stanowi rzeczy kresu nie położyli.

Na tle wniosku posł. Prystorowej toczy się pocieszna dyskusja w prasie. Gazety żydowskie twierdzą, że agitacja przeciw ubojowi rytualnemu prowadzona i kierowana jest przez endeków. Posłanka Prystorowa uległa tej agitacji. „Kurjer Poznański” zaś oburza się na nią, że stawiając taki wniosek, chce skronić swoje uwieńczyć laurami endekami i ukryć prawdziwe oblicze swoje.

Dziwni ludzie! Najślusniejsza inicjatywa nie znajduje łaski w ich oczach, gdy nie oni ją podejmują. Tak zresztą zawsze bywało.



2455

Pokłosie niedzielne

Nie jest rzeczą łatwą zadowolić człowieka. Jeszcze przed niedawnym czasem, a szczególnie w ubiegłym miesiącu, marudziłszy z powodu prawdziwie wiosennej pogody, tak bardzo dalekiej od przepisanej kalendarzem zimy. Czy nie wyrażiliśmy kilkakrotnie życzenia, ażeby nareszcie zapanowała prawdziwa zima, gdyż suchy mrok jest znacznie zdrowszy od mglistych, mokrych dni, że wogóle (biedne panie!) nie wiadomo jak się ubierać przy takiej temperaturze, że dzieci pozbawione są radości uprawiania zdrowych sportów zimowych, że otrzymać się na gwiazdkę w prezencie parę narci, których nie można było dotąd wypróbować, że... Niezliczone przyczyny usłyszeliśmy wówczas, przemawiające za koniecznością pojawienia się mrozu i śniegu i niezliczone były utyskiwania na dziką pogodę.

A co się dzieje obecnie, gdy niebiosa spełniły nareszcie wszystkie nasze pobożne życzenia? Gdy ulice przykryte są grubą warstwą śniegu i mróz zawitał do nas, znowu jesteśmy niezadowoleni. Skarżymy się, że czubek nosa i uszy marzną, że wogóle mróz daje się nam dotkliwie we znaki. Brrr, przyzwyczailiśmy się do istic wiosennej pogody. Czy nie mogło już tak pozostać?

A sporty zimowe? Bzdury! Kto uważa je za konieczność życiową, ten mógł pojechać na olimpiadę zimową do Garmisch-Partenkirchen i wywalczyć sobie złoty lub srebrny medal.

Kacik harcerski.

Harcerstwo polskie zagranicą.

W Czechosłowacji, mimo wzrastającego ucisku Polaków, Harcerstwo Polskie liczy obecnie przeszło 3.000 członków pięci obojga. Wszelkie podstawy finansowe organizacji tworzone są tu wyłącznie z dobrowolnych składek młodzieży harcerskiej oraz Polskiej Macierzy Szkolnej. Mimo to ukazało się niedawno własne pismo harcerskie „Na Placówce”, które w ostatnim czasie przestało wychodzić, ponieważ przystąpiono do współpracy przy wydawaniu nowego i obszerniejszego pisma, przeznaczonego dla ogółu młodzieży polskiej, znajdującej się poza kordonem czeskim.

Naczelny wódz — harcerstwu.

We Francji wschodniej ilość zorganizowanych harcerzy wynosi obecnie (po pięcioletnim rozwoju) 6.000 chłopców, którzy wszędzie zdobywają sobie sympatje starszego społeczeństwa polskiego swą czynną postawą wobec wszelkich przejawów polskiego życia gospodarczego i społecznego we Francji. Po utworzeniu szeregu harcerskich warsztatów pracy, przystąpiono ostatnio do zorganizowania tam Kół Przyjaciół Harcerzy, których skromna liczba (20) jest niewystarczająca na tak wielki teren.

W Rumunii utworzono w ostatnich czasach szereg polskich drużyn harcerskich w miastach i wioskach, m. in. w Sądogórach, Lujeni, Łuzanach.

Naczelny wódz sił zbrojnych przesłał w tych dniach na ręce naczelnych władz harcerskich pismo następującej treści: „Dziękując za przesłane życzenia noworoczne, życzę nawiązać Harcerstwu Polskiemu jak największego powodzenia w pracy nad duchem i ciałem polskiej młodzieży”.

(—) Śmigły-Rydz, generał dywizji.

LOS.

— Najdroższa, czy chcesz podzielić ze mną mój los?
— Owszem, a czy masz cały, ówiartek?



Protest pracowników ubezpieczalni przeciw nadmiernym podatkom.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Wśród pracowników ubezpieczalni społecznych trwa ferment na tle wysokiego opodatkowania uposażeń. Sytuacja tych pracowników jest tem gorsza, iż od kwietnia rb. potrącać im będą składki ubezpieczeniowe, których dotychczas nie płacili.

Jak słychać, na znak protestu i manifestacji przeciw nadmiernym obciążeniom podatkowym pracownicy ubezpieczalni społecznych w całym kraju wstrzymać się mają w dniu 1 marca od przyjęcia uposażeń. (r)

Czytelnicu nasz mają głos.

Więzienia robią konkurencję ogrodnikom.

Czy miarodajnym czynnikiem wiadomo, że kolonja karna w Trzeciewnicy, Gościeradzu i Luszkówku trudni się hodowlą warzyw na wielką skalę i produkty swoje oddaje nietylko więzieniom i instytucjom (co jest zrozumiałe), ale jest dostawcą kupców bydgoskich?

Czy ogrodnictwa wieziennicze ponoszą te same świadczenia, które ponosić muszą prywatni ogrodnicy?

Jeżeli dalej tym torem pójdzie gospodarka etatystyczna, to w niedługim czasie liczba bezrobotnych powiększy się, a podatków wplynie mniej. Niezadowolonych obywateli zaś będzie coraz więcej.

Więźniowie, zatrudnieni w kolonjach karnych rekrutują się przeważnie z takich osobników, którzy nie są zbyt groźni dla otoczenia, dlatego można ich równie dobrze, a bodaj z lepszym pożytkiem użyć przy osuszaniu błot polskich lub budowie dróg, których nam w Polsce brak.

St. Kalka.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

K. Szyller. Nurek, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa, 1935. Cena 1,50 zł. Praca nurka to dziedziną, o której prawie nie wiemy mimo, że w życiu marynarki odgrywa ona nieposłednią rolę. Jako pierwsza z tego zakresu praca ukazuje się książeczka p. Szyllera p. t. „Nurek”. Książeczka ta, oparta na zagranicznej literaturze fachowej oraz opowiadaniach nurków specjalistów, jest przystępnym ujęciem dziedziny nurkarstwa.

Konrad Joleński: „W CZERWONEJ NIEWOLI”. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935. (Stron 207). Cena zł 4,80. Autor, znany już na polu literackim z powieści „Pograniczne ogniska” i z kilku tomów nowel i opowiadań, jest pisarzem, którego talent dojrzał z wszelką pewnością w wirze rzeczywistości, a nietylko wyimaginowanych zdarzeń. Książka jest istnym zbiorem opowiadań, z których najdłuższe „W czerwonej niewoli” ma karty pierwszorzędne. Świadczą one, że autor posiada doskonały zmysł obserwacji, psychologiczną intuicję. Dobry żołnierz, którego autor tak ukochał, zasługuje na niesfalszowaną o sobie opowieść.

„Typy dramatów Słowackiego”.

Ukazała się na rynku księgarskim rozprawa naukowa Bydgoszczanina **Władysława Wana** p. t.

„TYPY DRAMATÓW SŁOWACKIEGO”. Do nabycia we wszystkich księgarniach bydgoskich w cenie 1,20 zł. Skład główny: Dom Książki Polskiej w Warszawie. Układ i czcionki „Drukarni Bydgoskiej” Sp. Akc. w Bydgoszczy.

Samolotami nad Everestem. Wyprawa lotnicza w roku 1933. P. F. M. Fellowes, L. O. Stewart Blacker, P. F. Ethernon, M. P. Clydesdale, Geoffrey Barkas — z przedmową Johna Büchana. Przetłóżył z angielskiego Dionizy Kostecki. Warszawa 1935. Główna Księgarnia Wojskowa, str. 426, XVIII. Cena zł 12,80. Ta okazała i pięknie wydana książka, ozdobiona licznymi ilustracjami, z których większość należy do najciekawszych nawet w dzisiejszych, obfitych w sensacje czasach, to dzieło słynnej na zachodzie, a u nas mało znanej wyprawy samolotami nad Everestem, dzieje zachwalego, wspaniałego lotu, który w sumie nie trwał nawet sześciu godzin, lecz dokonania którego wymagało nietylko precyzyjnego poprostu obmyślenia, ale także wielu miesięcy wytężonej pracy.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka salonowa.	16,00: Lekcja języka niemieckiego.	16,15: Za chwilę dalszy ciąg programu - audycja muzyczna.	16,45: Zasłużone kobiety — pogadanka.	17,00: Szachista przy brydzu - skecz.	17,20: Dla znawców - płyty.	17,50: Encyklopedia mówiona.	18: Muzyka dwufortepian.	18,30: Piosenki w wyk. chóru szkoły powszechnej.	19,00: Pogadanka gospodarcza.	19,35: Wiadomości sportowe.	19,50: Pogadanka aktualna.	20,00: Gitar — monolog.	20,10: Koncert symfoniczny.	Przerwie ok. godz. 21,30: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesnej.	22,30: Odczyt gospod.	22,45: Wynalazczość polska — odczyt w jęz. esperantkim.	23,05: Muzyka taneczna	taneczne.	20,50: Dziennik wieczorny.	21,00: Obrazki z Polski współczesnej.	21,05: Koncert Słow. Dawnej Muzyki.	22,00: Wieczór literacki poświęcony Platonowi.	22,30: Spacer po Europie.
-------------------------	------------------------------------	---	---------------------------------------	---------------------------------------	-----------------------------	------------------------------	--------------------------	--	-------------------------------	-----------------------------	----------------------------	-------------------------	-----------------------------	--	-----------------------	---	------------------------	-----------	----------------------------	---------------------------------------	-------------------------------------	--	---------------------------

We wtorek, dnia 18 lutego.

OGÓLNY.	6,30: Audycja poranna.	12,03: Dziennik południowy.	12,15: Audycja dla szkół.	12,30: Muzyka.	13,25: Chwilka gospodarstwa domowego.	15,15: Wiadomości o eksporcie polskim.	15,20: Przegląd giełdowy.	15,30: Z oper Vincenzo Bellini'ego.	16,00: Skrzynka P. K. O.	16,15: Koncert ork. detej.	16,45: Cała Polska śpiewa.	17,00: Skarby Polski, odczyt.	17,15: Słownik niemiecki - reportaż muzyczny.	17,50: Encyklopedia mówiona.	18,00: Recital fortep. Viktora Schölera.	18,30: Literatura i nauka o literaturze - szkic literacki.	18,55: Skrzynka rolnicza.	19,35: Wiadomości sportowe.	19,50: Pogadanka aktualna.	20,00: Gitar — monolog.	20,10: Koncert symfoniczny.	Przerwie ok. godz. 21,30: Dziennik wieczorny oraz obrazki z Polski współczesnej.	22,30: Odczyt gospod.	22,45: Wynalazczość polska — odczyt w jęz. esperantkim.	23,05: Muzyka taneczna	14,30: Przerwa.	15,20: Przegląd giełdowy.	15,30: Słynni pianiści grają utwory i parafrazy Fr. Liszta (płyty).	18,30: Księgi służby domowej (od czeladki do pomocnicy domowej) odczyt wygl. Helena Piskorska.	18,45: Muzyka klasyczna (płyty).	19: Skrzynka rolnicza — omówi inż. A. Miksiewicz.	19,09: Chwilka morsko-pomorska.	19,10: Zapowiedź programu na dzień nast.	19,20: Koncert reklamowy.	19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza.	22,45: Na szczytach wirtuozostwa skrzypcow. (płyty).	23,05: Tańcymy (płyty).
----------------	------------------------	-----------------------------	---------------------------	----------------	---------------------------------------	--	---------------------------	-------------------------------------	--------------------------	----------------------------	----------------------------	-------------------------------	---	------------------------------	--	--	---------------------------	-----------------------------	----------------------------	-------------------------	-----------------------------	--	-----------------------	---	------------------------	-----------------	---------------------------	---	--	----------------------------------	---	---------------------------------	--	---------------------------	---------------------------------------	--	-------------------------

LOKALNY.

TORUN. 6,50: Wesoła od rana (płyty).

7,30: Melodie z operetek (płyty).

7,50: Odczytanie programu na dzień bież.

7,55: Parę informacji.

8,10: Przerwa.

12,30: Muzyka francuska (płyty).

13,35: Kwiaty i zwierzęta (płyty).

Współpraca z rozsądku.

(Ciąg dalszy).

partja komunistyczna: wszystkiego razem sześciu posłów.

Atak na Moskwę rozpoczął — szczególnie również wart zanotowania — poseł „niezależnej lewicy” p. Ferdinand Laurent. W dalszej krytyce projektu o wzajemnej pomocy Francji i Sowietów, wysunięto na pierwszy plan głównie pierwiastek braku zaufania.

— Polityka sowiecka — mówiono w Izbie — jest niesłychanie zmienna, przetrzucająca się z jednej skrajności w drugą. Jeszcze trzy lata temu rzucali w Moskwie gromy potępienia na Francję i Traktat Wersalski. Nie było takich obelg, którymby nie szkalowało Ligi Narodów i wszystkich prób organizacji pokoju w Europie. Też francuską „przedewszystkiem bezpieczeństwo” uważała prasa sowiecka za argument fabrykantów broni. Jakże kalumnijnie miotali przyjaciele Stalina, komuniści francuscy na armję i obronę narodową!!! I nagle zmiana na całej linji. Zmiana tak szybka, że doprawdy niewiadomo, czy mamy do czynienia z cudem na drodze do Genewy — czy też z nowym trykiem giętkiej jak wąż dyplomacji sowieckiej?

Ten czynnik nieufności w stosunku do Z. S. R. R. ciążył nad całą dyskusją ratyfikacyjną.

— Nowa polityka Litwinowa — twierdzono — może okazać się również krótkotrwałą, jak NEP Lenina (nowa ekonomiczna polityka, przy red.).

Drugą sprawą, która z konieczności musiała się wylonić w czasie obrad nad możliwością współpracy z Rosją — jest kwestja długów rosyjskich, wielkiego łańcucha miliardów, który rząd sowiecki definitywnie zerwał.

— Były to oszczędności — mówił niezależny lewicowiec p. Laurent — drobnej warstwy mieszczańskiej, ciężko zapracowany grosz społeczeństwa francuskiego...

— Były to pieniądze — odezwał się okrzyk z ław komunistycznych — pożyczane carowi!

— Nie, panowie — odpowiedział Laurent — są to sumy, pożyczone społeczeństwu rosyjskiemu. Za te pieniądze budowano koleje, fabryki i kopalnie, z których dochody czerpie dzisiejszy rząd sowiecki!!!

W Izbie gruchnęły oklaski — i trwały długo. Przerywania komunistów, wywoływały odpowiedzi krótkie i ostre, jak cięcie brzytwy. Przeciwno wymowie faktów nie znajdowała argumentów nawet nieprzebiegająca w środkach demagogja komunistyczna.

Zresztą nawet wśród skrajnych partji francuskich zdania, dotyczące lojalności tak wewnętrznej jak i zagranicznej polityki sowieckiej — są dość podzielone. Święty ogień dawniejszego zapamięta ledwo że kopcł. I na łamach prasy pojawiają się takie opinie, jak np. niesłychanie charakterystyczny artykuł b. posła komunistycznego, p. Doriot. Zajmuje się on ostatnią mową Herriota, w której b. prezes partji radykalnej wyraża twierdzenie, że Sowiety przechodzą ogromną ewolucję, że zrezygnowały z dążenia do wywołania ogólnoswiatowej rewolucji — i dlatego można z całym spokojem podpisać układ o ścisłej współpracy z Moskwą na terenie międzynarodowym.

— Teza Herriota — pisze p. Doriot — oznacza wprowadzenie w błąd przez Kremlin, albo burżuazji francuskiej, albo francuskich komunistów. Jeżeli bowiem Herriot się myli i jeżeli Sowiety mają zamiar prowadzić grę korzystną jedynie dla własnych interesów, to jest używać jednego imperjalizmu jako taranu przeciwko drugiemu imperjalizmowi — to układ Laval-Litwinow jest oszustwem względem francuskich partji mieszczańskich. Jeżeli zaś ma rację Herriot — to Sowiety, porzucając ideę wszechświatowej rewolucji, oszukają masy komunistyczne nie tylko we Francji ale i na całym świecie.

Argument zupełnie logiczny i uzupełniający te wszystkie zastrzeżenia, jakie słyszaliśmy w Izbie. Czy jednakowoż ta ciężka atmosfera, wśród której toczą się debaty nad ratyfikacją paktu —

Min. Górecki o sytuacji gospodarczej w Polsce.

W czasie debaty budżetowej Sejmu rząd przedstawi dalsze swoje plany.

Warszawa, 17. 2. (Tel. wł.). Pod koniec rozprawy w komisji Senatu o budżecie ministerstwa przemysłu i handlu zabrał głos min. Górecki i poruszył cały szereg spraw. M. in. omówił plan pracy tak zwanej komisji etatystycznej, która ma a) zbadać przedsiębiorstwa państwowe z punktu widzenia gospodarki i wpływu ich na budżet państwa, b) zbadać przedsiębiorstwa państwowe z punktu widzenia ich wpływów na przedsiębiorczość prywatną; c) opracować wnioski do projektów i ustaw, rozporządzeń i zarządzeń, mających na celu: 1) ograniczenie działalności przedsiębiorczej państwa; 2) zrównać warunki pracy przedsiębiorstw państwowych i prywatnych pod względem rachunkowości podatkowej, ubezpieczeń społecznych i t. d., 3) usprawnić gospodarkę przedsiębiorstw państwowych. Komisja ta będzie składała się prawie wyłącznie z przedstawicieli gospodarzy.

W toku dalszego przemówienia mtn. Górecki dotknął poruszonej przez jednego z senatorów

przebudowy naszej struktury gospodarczej.

Oświadczył, że do tych zagadnień zasadniczych, a więc struktury wewnętrznej, sytuacji społecznej rolnictwa przeludnienia wsi, braku rezerw — powróci jeszcze w przemówieniu swoim na plenum Sejmu. Za najważniejszy punkt uważa stworzenie, względnie rozbudowę stanu trzeciego w Polsce. To jest zagadnienie naturalne, które wymaga nie jednego i nie dwóch, trzech lat pracy. Jest to zagadnienie podstawowe i musi być kontynuowane.

Uboj rytualny.

Dotykając stanu handlu wewnętrznego w Polsce, min. Górecki zaznaczył, że na tem polu jest do zrobienia bardzo wiele. Naprzykład w zakresie uregulowania rynku mięsnego. Obroty w tej dziedzinie sięgają paru miliardów. W handlu tym rozpanoszył się niesłychany wyzysk. Pozostaje to w związku z bardzo trudną kwestją uboju rytualnego. Te sprawy są na warsztacie.



Słodki bufet na miejscu.

Zapraszamy wszystkie dzieci Bydgoszczy!

W niedzielę, 23 bm. o godz. 2,30 po poł.

odbędzie się

w salach „Starej Bydgoszczy” (ul. Grodzka)

Kiermasz dla dzieci

urządzony staraniem „Sokoła Żeńskiego”

Na bogaty program Kiermaszu złożą się: premjowanie kostjumów — wybór królowej balu — wędkowanie — polonez z balonikami i inne niespodzianki.

Wstęp bezpłatny!!!

Koloniści niemieccy masowo opuszczają Rosję.

(Rozmowa przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego” z emigrantami z nad Donu).

Bydgoszcz, 17 lutego.

(n) Odkąd wstrzymano bieg niemieckich pociągów tranzytowych przez Pomorze, uchodźcy z Rosji sowieckiej, jadący do Niemiec, zatrzymywali się muszą na stacji w Bydgoszczy. Prawie codziennie przyjeżdżają owi Niemcy pociągami osobowymi z Warszawy i po dwugodzinnym odpoczynku na stacji tutejszej wsiadają do pociągu polskiego, odchodzącego do Pili.

Wczoraj wieczorem spotkaliśmy w poczekalni III. klasy dwie rodziny z nad Donu, z okolic Artemowska (Bachmut). Wyekspedował ich tudzież konsul niemiecki z Charkowa, a charkowski konsul polski dał bezpłatną wizę

na przejazd przez Polskę.

Byli to dwaj rolnicy, niegdyś zamożni „kulacy”, których rodzice otrzymali od cara w podarunku po 25 hektarów ziemi. Jeden z nich, 27-letni, przybył jako dziecko z rodzicami z Niemiec, drugi — dopiero 21-letni, urodził się w Rosji, lecz zachował obywatelstwo niemieckie, podobnie jak wszystkie dzieci kolonistów. Żony ich Rosjanki (Małoruski), nie znają języka niemieckiego. Dzieci — czworo, sam drobniak, ale ciepło przyodziane, w wełnianych pończoszczkach i czepeczkach. Kobiety ładne, przyzwoicie ubrane, głowy miały okutane w białe chusty, podobne do mniszek. Mężczyźni trochę zaniedbani, w bluzach rozwartych, z pod

wpływie na ostateczny wynik głosowania?

Wymowa konieczności.

Można niemal z całą pewnością twierdzić, że nie. Te same pisma, te same organy, które występują bardzo energicznie przeciwko komunizmowi — oświadczają się za paktem. W „Echo de Paris” Henryk de Kerillis atakuje bez przerwy zwolenników Moskwy; ale na trzeciej stronie tego samego dziennika Pertinax twierdził przez długie miesiące, że układ między Francją a Sowietami jest koniecznością dziejową. Co więcej: Pakt francusko-sowiecki projektowali i podpisywali bynajmniej nie lewicowcy, ale politycy, uchodzący za przedstawicieli prawicy i umiarkowanych stronnictw centrowych: Barthou i Laval. Ratyfikacja Paktu przejdzie dużą większością głosów. Paradoks? Bynajmniej.

Można wysuwać setki argumentów przeciwko układowi Laval-Litwinow. Wszystkie będą słuszne. Ale nie wolno zapominać o zdaniu, które przypisują ministrowi i Barthou, którego cię-

żar gatunkowy przechyla szalę polityki francuskiej.

— Jeżeli — mówił Barthou — nie wejdziemy w porozumienie z Rosją, wszystko jedno jaką — to prędzej czy później porozumia się z nią Niemcy. Jeżeli nie będzie układu francusko-rosyjskiego, to będziemy mieli sojusz między Berlinem a Moskwą. Jeżeli Sowiety nie wejdą do Genewy — to wrócą do Rapallo. W wyborze dróg polityki francuskiej nie może być wahań. Współpraca z Rosją — to szanse odciążenia Sowietów od bloku rewizjonistycznego.

Wznowienie Rapallo — to groźba nowego rozbioru Polski, nowej wojny, nowej katastrofy.

Za paktem francusko-sowieckim przemawia jeden tylko argument. Jest to jednak argument o znaczeniu decydującym.

Dr. Tadeusz Klepiński.

(Do uwag naszego korespondenta trzeba dodać tylko jedno pytanie: czy Rosja w razie przyłączenia się Polski do paktu francusko-sowieckiego nie zmieniłaby swej polityki i nie wróciła na tory współpracy z Niemcami? Pan Ko-

których wyziera płócienna koszula, na głowie mieli futrzane czapy z nausznikami.

Wdaliśmy się z nimi w rozmowę. Zaofiarowanych im papierosów i kieliszka wódki nie przyjęli, oświadczając, że należą do sekty religijnej, która nie tylko nakazuje wstrzemięźliwość, ale nie pozwala im składać żadnej przysięgi. Dlatego mimo nalegań komisarzy sowieckich nie przyjęli poddaństwa rosyjskiego (właściwie ukraińskiego) ani też nie służyli w wojsku. Najoporniejszych komuniści zaarrestowali i zesłali do Archangielska. Do roku 1934 gospodarstwa rolne kolonistów niemieckich w Rosji nie podlegały kolektywizacji; dopiero z chwilą dojścia do władzy Hitlera w Niemczech, komuniści zaczęli Niemcom dokuczać. Ziemię i inwentarz im odebrano, pastorów uwięziono, lecz pozostawiono liczne szkoły, kina i gazety niemieckie, mające program wyraźnie komuni-

Ludzie otyli osiagają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę Franciszka-Józefa. Zal. przez lekarza.

styczny. Mieli do wyboru: stać się komunistami albo opuścić Rosję, tak jak stoją. Większość zdecydowała się za namową hitlerowców na wyjazd do Niemiec. Doychczas wydano około 6000 paszportów kolonistom z nad Wołgi i Donu.

— Co poczną w Niemczech, sami nie wiedzą. Podobno mają być osiedleni w pasie pogranicznym na roli.

Żony ich zwierzyły się naszemu sprawozdawcy, że jadą do Niemiec niechętnie, gdyż tęskno im będzie za swoimi...

Posmakowaliśmy ich chleba i słoniny, którego zabraly pełen toboł. Chleb mają pszenno-razowy, bardzo pożywny i dobrze wypieczony. (Taki sam nasze panie, chorujące na żołądek, kupują w lepszych piekarniach pod nazwą „Steinmetza” i przepiecają). W Rosji teraz jest wolny handel, ale chleba więcej jak kilo dziennie jednej osobie nie sprzedają, dlatego idzie się po drugie kilo do innej piekarni, jeśli się ma pieniądze. Kilo chleba kosztuje 1½ rubla. Robotnicy trzymują wszystkie towary za jedną dziesiątą części ceny zwykłej, ale tylko w sklepach fabrycznych.

Na Ukrainie i w Rosji południowej krąży pogłoski o nieuniknionej nowej wojnie powszechnej. W potęgę militarną Związku Sowietów koloniści niemieccy jednak nie wierzą.

Odpowiedzi redakcji

P. Piotrowi M. w Chojnicach. Losowana niektórych pożyczek — po uchwaleniu t. zw. pożyczki konsolidacyjnej — nie będą się odbywały. Skasowano je. Inne życzenia uwzględnimy.

P. Aleks. Salw. Tramwaj na Bielawki będzie uruchomiony jeszcze w tym roku. O autobusach do nowego osiedla w lesie Bocianowskim również zarząd miejski pomyślał. Zatem cierpliwości!

S. K. Bank, który nie zgłosił upadłości, winien każdą sumę należycie wypowiedzianą, wypłacić w każdym dniu, następującym po upływie terminu wypowiedzenia. Jeżeli Bank nie wypłaca i „wodzi swoich wierzycieli za nos”, można się zwrócić do prokuratora.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1 października 1935 r.

Odjazd pociągów B. K. P.

do Koronowa 8.10, 12.00, 14.00, 17.00, 20.10, 21.45†

Smukawy Oplawca

do Wierzeźnina 10.25†, 11.40*, 13.00*, 15.30**, 18.20*, 20.10†

Smukawy Oplawca

do Wawelna 13.00*, 18.20*

Przyjazd pociągów B. K. P.

z Koronowa 7.15†, 7.54, 8.52, 11.31, 15.10, 19.33, 21.20†

Smukawy Oplawca

z Wierzeźnina 7.55*, 7.47**, 7.47†, 9.18*, 17.41*, 21.20†

Smukawy Oplawca

z Wawelna 7.55*, 17.41*

Objaśnienie znaków: Pociągi bez znaków kursują co

dzienia, z * kursują w środy i soboty, z † kurs. w soboty

z ** kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki

z † kursują w niedziele i święta (1929)

skowski na łamach „Kurjera Warszawskiego” taką daje odpowiedź pośrednią:

„Umowa francusko-sowiecka jest, jak się to mawia, otwarta. To znaczy, że mogą przystąpić do niej i inni kontrahenci. Naprzykład: niema wątpliwości, że gdyby Polska chciała położyć pod nią swój podpis, to Paryż odetchnąłby spokojnie, to Moskwa odczułaby pacyfistyczne zadowolenie. Zabitoby baranka na uczczenie tak pożądanego gościa. Nic zaś stoi na przeszkodzie w tym względzie, bo umowa paryska jest przecież zawierana w ramach Paktu Ligi Narodów, bo Francja jest krajem, ożywionym najgorętszym kultem pokoju, bo wspiera ją równie gorąco pro-pokojowa Anglja. Z takimi kontrahentami może iść na koniec świata kraj, potrzebujący pokoju w imię swych najżywniejszych interesów”.

Czy do „takich kontrahentów” należą Sowiety? Czy z nimi też można iść na koniec świata, jeśli się z nimi graniczy, a z Francją i Anglją nie?!...

I jakiegoby to „zabito baranka”? Czy może polski ustrój kapitalistyczny na rzecz „republiki rad”?

Cechy rzeźnicko-wędliniarskie z całej Polski

wypowiedziały się przeciw akcji przemysłu bekonowego na rynku wewnętrznym.

Warszawa, 17. 2. (PAT) Wczorajszej niedzieli obradował w Warszawie zjazd delegatów cechów rzeźnicko-wędliniarskich z całej Polski.

Na otwarciu zjazdu obecni byli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, Związku Iz Rzemieślniczych oraz liczni zaproszeni goście. Na zjazd przyjechało około 100 delegatów, reprezentantów poszczególnych cechów rzeźnicko-wędliniarskich.

Obrady otworzył starszy cechu Roman Reiff. Zjazdowi przewodniczył p. Syller z Poznania. Zjazd, który poświęcony był omówieniu spraw zawodowych bardzo krytycznie ustosunkował się do

przemysłu bekonowego. Wielkie wrażenie wywołało w tej części obrad pierwszorzędnie uzasadnione stanowisko bydgoskiego cechu rzeźnicko-wędliniarskiego.

Zebrani uchwalili wysłać depecha holdownicze do Pana Prezydenta R. P., prezesa Rady Ministrów, pp. ministrów rolnictwa i ref. roln., spraw wewnętrznych, przemysłu i handlu oraz prezydenta m. Warszawy.

Po referatach i ożywionej dyskusji zjazd przyjął szereg rezolucyj. Szczegółowe sprawozdanie z tego zjazdu podamy w jednym z następnych numerów.

Groźni bandyci ujęci przez policję bydgoską.

Echa napadu rabunkowego na zagrodę rolnika pod Świeciem.

(ak) Przed tygodniem donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym na zagrodę 69-letniego rolnika Emila Werkmeistera w Bańgiewku pod Pruszczem w pow. świeckim. Bandyci wtargnęli około godz. 6.30 wieczorem do mieszkania staruszków przez okno, przyczem jeden z bandytów chwycił rolnika za gardło, grożąc mu uduszeniem, a drugi tymczasem spłądował mieszkanie. Po rozbiciu kasetki, bandyta zabrał 175 zł gotówki, a następnie obaj uciekli w niewiadomym kierunku. Posterunek policji państwowej w Grucznie natychmiast rozesał telefonogramy i dzięki zabiegom wywiadowców wydziału śledczego komendy powiatowej policji w Świeciu i energicznym

dochodzeniem, przeprowadzonym w Bydgoszczy przy współpracy dzielnej policji bydgoskiej, udało się po kilku dniach ująć bandytów.

Sprawcami zuchwałego napadu rabunkowego okazali się: 23-letni uczeń rzeźniczy Leon Ramachowski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Kujawskiej 39 oraz 20-letni robotnik Herbert Liebenau, zam. przy ul. Kujawskiej 108. Młodocianci bandyci początkowo nie przyznali się do winy, lecz później w krzyżowym ogniu pytań potwierdzili w zupełności przeprowadzone dochodzenia policyjne oraz przyznali się do winy. Bandytów oddano do więzienia w Grudziądzu, gdzie odpowiadać będą przed sądem. Grozi im kara kilkunastu lat więzienia.

Niemowlę w Urzędzie Opieki Społecznej.

Niełatwe urzędowanie przy płaczu dziecka.

(ak) Niemalę udręki ponoszą urzędnicy Miejskiego Urzędu Opieki Społecznej, którzy codziennie stykają się z tą wielką biedotą, zwracającą się o pomoc w rozpaczliwym położeniu i o ulżenie niedoli. Tysiące jest takich nieszczęśliwych w Bydgoszczy i kierownik urzędu musi mieć żelazne nerwy jak kable telefoniczne, ażeby wysłuchać wszystkie przedstawione mu lamenty. Bardzo niewdzięczne i ciężkie jest urzędowanie w Opiece Społecznej i niejednokrotnie cierpliwość urzędników wystawiona jest na bardzo wielką próbę.

W ub. sobotę jakaś para małżeńska zjawiła się wraz z jednorocznym dzieckiem w Opiece Społecznej, domagając się hałaśliwie i stanowczo zasiłku, pod

groźbą pozostawienia na utrzymaniu magistratu niemowlęcia. Wobec tego, iż małżonkowie bezrobotni nie otrzymali natychmiastowej pomocy, groźbę swą urzeczywistnili, pozostawiając dziewczynkę istotnie na biurku jednej z przerażonych urzędniczek miejskich. Zanim urzędniczka a szczególnie urzędniczka ochłonęła z przerażenia, małżonkowie czempredzej ulotnili się. Dziecko darło się w niebogłose i bezustanny krzyk dziewczynki poruszył wszystkich urzędników, którym praca przy tak „miłym akompaniamencie szła niezwykle sprawnie”. Poszukiwania za rodzicami narazie nie dały rezultatu, tak, że trzeba było niemowlę odstawić do Zakładu św. Florjana.

Kącik esperancki.

Wspólny język na międzynarodowych zjazdach.

W dzisiejszych czasach liczba międzynarodowych kongresów i konferencji, na których omawia się wszelkie pozytywne i ważne tematy o wszechświatowych sprawach i problemach, jest coraz większa. Jest powszechnie znanym faktem, że w międzynarodowych stosunkach ludzie spotykają na swojej drodze przeszkodę w postaci trudności językowych. Ta trudność jeszcze w większym stopniu daje się odczuwać u młodzieży. Mając na ciele wzajemne, pokojowe poznanie się, młodzież coraz częściej nawiązuje kontakt międzynarodowy. Nauczanie młodzieży, żeby uważała swoich rówieśników z innych krajów za swoich kolegów i przyjaciół, jest rzeczą chwalebna. Ale nie wystarczy tu tylko samo nauczanie; potrzebne jest także osobiste zetknięcie się i poznanie. I rzeczywiście coraz częściej stwierdzamy, że młodzież wyjeżdża poza granice swoich krajów dla zetknięcia się z rówieśnikami innych narodowości. Jednak co znaczą te znajomości, kiedy młodzież nie potrafi rozmawiać ze sobą? Konieczne potrzebny, żeby się łatwo mogła porozumieć. Tylko wówczas wytworzy się upragniony kontakt, tylko wówczas młodzież nie będzie się czuła obcą i zbliży się naprawdę do siebie. To da się urzeczywistnić przy pomocy Esperanta. W roku bieżącym ma się odbyć międzynarodowy zjazd harcerzy w Anglii. Wielu harcerzy z wszystkich części świata spotka się ze sobą, by zademonstrować zasadę, że wszyscy harcerze są sobie braćmi, bez względu na wyznanie, język czy rasę. Jakże ogromna byłaby różnorodność języków, którymi chcieliby się posługiwać w tem olbrzymim zbiorowisku młodzieży. Dlatego też władze harcerskie usilnie zabiegają o to, aby językiem zjazdu mógł być język Esperanto. Niestety, propaganda tego wynalazku nie wychodzi bynajmniej z Polski, lecz od obcych! I czyż to nie wstyd?

Prof. Sygnarski.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻENSKI

Dziś, poniedziałek ćwiczenia młodzieży od godz. 5-tej w sali gimn. szkoły wydziałowej, ul. Konarskiego. Ćwiczenia drużyny, senjerek i P. C. K. dziś od godz. 8 ej tamże.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

II KOKO MĘSKIE — SZWEDEROWO.

Dziś, w poniedziałek o godz. 19.30 w lokalu p. Kołodzieja odbędzie się zebranie plenarne. Na porządku obrad ważne sprawy. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.



Życia towarzysów.

- Poniedziałek, 17 lutego.
- Godz. 17.00: Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja w lokalu „Pod Lwem”. Komplet!
 - Godz. 19.00: Zw. Niższych Funkcjonariuszów Pracowników Państw. R. P., koło Bydgoszcz. Zebranie w lokalu zebrania, ul. Poznańska 34. Przybywa delegat zarządu gł. z Warszawy. Zarząd pół godziny wcześniej.
 - Korporacja „Ekstermia”. Zebranie i schadzka naukowa w Resursie Kupieckiej.
 - Cech siodlarzy, rymarzy i tapicerów w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne w lokalu p. Bydłowskiego, ul. Długa 24.
 - Godz. 20.00: Tow. oświat. „Lech”. Zebranie plenarne w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Referat p. mgr. Rekowski.
 - Klub mandolińistów „Lutnia”. Zebranie kandydatów kursu mandolinowego i gitarowego w hotelu Lening, ul. Długa.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywała się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 15 lutego 1936 r.

	cenę transakcyjną	cenę orientacyjną
Zyto 60 ton	zł 12,80	12,60— 12,80
„ 20 ton	zł 12,85	
„	zł	
„	zł	

Bank Polski płacił w dniu 17. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,21
dolary kanadyjskie	5,20
funtów szterlingów	26,06
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
florenty holenderskie	358,30
guldeny gdańskie	99,25

Bezrobotni powstańcy, nie stracie cierpliwości!

Związek Weteranów powstań narodowych w Bydgoszczy ma zarejestrowanych 116 bezrobotnych, między nimi 37 pracowników umysłowych. Delegacja bezrobotnych złożyła przed kilku dniami „w pierwszą rocznicę głodówki” memoriał tutejszym władzom, stawiając szereg żądań. W memoriale dominuje żądanie pracy a w ostateczności: tygodniowo 10 zł zasiłku.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym zbierze się dopiero dzisiaj, niecierpliwość bezrobotnych powstańców jednak osiągnęła punkt kulminacyjny już w ub. sobotę. Bezrobotni w liczbie 50-ciu zablokowali sekretariat Związku przy ulicy Marszałka Fochara i dopiero na wezwanie policji stamtąd się usunęli.

20 lutego 1936 - Resursa Kupiecka.

Prosimy zapamiętać, że w dniu tym urządza Katolickie Stowarzyszenie Kobiet — Oddział Koło Pań w Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej ostatni swój wieczorek karnawałowy. — Należy liczyć się z tem, że sympatycy stawiają się na tę imprezę jak zwykle gromadnie.

— Jakże to łatwe. Za jedno tylko 10 zł możesz wygrać majątek. Kup zatem los od Rzannego, kolektura Lot. Państw. Bydgoszcz, Gdańska 25, telefon 3332.

— Orkiestra Filharmoniczna. Pełna próba orkiestry dziś w poniedziałek, o godz. 19.45 punktualnie w auli szkoły dokształcającej nr. 1 przy ulicy Konarskiego 2. Tamże przyjmuje się nowych członków czynnych.

— Pan M. Żbikowski nie odnajdł składnicy żydowi. Na skutek wzmianki w niedzielnym „Dzienniku” zjawił się w naszej redakcji znany obywatel tutejszy p. M. Żbikowski i udowodnił nam zapiskami księgi meldunkowej oraz kontraktem najmu, że lokator jego Piotr Baraj, handlowiec, syn Jانا i Ireny, wyznania prawosławnego, wynajął lokal dla celów handlowych, nie wyszczególniając fabryk, które reprezentuje na tutejszym terenie.

CZYTAJCIE CIEKAWY OPOWIADANIA

o przedmieściach Bydgoskich z ilustracjami p. L.

Babia Wieś

Do nabycia we wszystkich księgarniach po cenie 1.20. Skład główny w Księgarni Bydgoskiej Gieryna.



Mój Janek, którego tak bardzo kochałam, ojciec moich dwojga ubóstwianych dzieci, oddalił się odemnie. Rzadko wieczorem zostawał w domu, a kiedy nie wychodził, był markotny i rozdrażniony w stosunku do mnie. Wreszcie jednego wieczora dowiedziałam się — o innej kobiecie. Myślałam, że serce mi pęknie, a gdy siostra moja Jadzia przysłała nas odwiedzić, opowiedziałam jej o moich kłopotach. Dala mi cudowną radę. „Macierzynstwo i praca domowa aniszczyły twą twarz, Marysiu”, powiedziała. „Zaden z mężczyzną nie lubi zastawać w domu żony o pomarszczonej, starej, zmęczonej twarzy. Ale nie trać nadziei, ponieważ znam szybki i łatwy sposób pozbycia się zmarszczek i odzyskania świeżej, młodzieńczej cery, która uczyniła z ciebie tak czarującą pannę młodą”. Wówczas wyjawiała mi swój sekret, polegający na używaniu co wieczór Kremu Tokalon, koloru różowego. Spróbowałam i byłam zdumiona zmianą, jaka zaszła natychmiast w mej twarzy. Po kilku tygodniach wszystkie zmarszczki znikły i wyglądałam znowu jak młoda dziewczyna. Teraz mój Janek twierdzi, że jest bardziej niż kiedykolwiek zakochany we mnie”. Tajemnica Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, polega na tem że zawiera on naturalną substancję odmładzającą, nazwaną „Biocel”.

To była ona — ta druga kobieta — która znajduje się w każdej skórze. Gdy skóra traci swój naturalny Biocel, tworzą się zmarszczki; gdy Biocel zostaje przywrócony skórze, zmarszczki znikają. Biocel jest obecnie otrzymywany z młodych zwierząt, stosownie do przepisu Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Stejskala, i wchodzi w skład Odżywczego Kremu Tokalon, koloru różowego. Przy stosowaniu go co wieczór, każda kobieta może szybko pozbyć się zmarszczek, odmłodzić starca, zwiędłą skórę, oraz osiągnąć wygląd 10 do 20 lat młodszy. Szczerliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.



+

Dnia 15 lutego 1936 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza droga córka, siostra, szwagierka i ciocia s. p. (2930)

Marja Borzeszkowska

przeżywszy lat 20, o czym donosi w ciężkim smutku pograżona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się 19 bm. o godz. 3-ciej z domu żałoby przy ul. Grudziądzkiej 11. — Msza św. odbędzie się w środę, o g. 8.30 rano w kościele św. Trójcy. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Znane i wyborowe jakoś!

NASIONA

warzywna, kwiatowe, gospodarcze

ROŚLINY

drzewka, krzewy, kłącze i cebulki kwiatowe poleca po cenach konkurencyjnych

B. Hozakowski TORUŃ skrz. poczt. 1.

Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze

Ilustrowany Katalog Główny na rok 1936 wysyłam na życzenie bezpłatnie. (2190)

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I. Kazimierz Tustanowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Sniadeckich Nr. 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **21 lutego 1936 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska Nr. 53 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 600.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1936 r.

2940 **Komornik (—) K. Tustanowski**



OPEL — „OLYMPIA”

model 1936 nadeszły.

Upraszamy o zwiedzenie naszego salonu wystawowego.

STADIE-AUTOMOBILE Sp. z o.o. Bydgoszcz

Sniadeckich 2, telefon 16-02. (2850)

Państwowy Monopol Spirytusowy

podaje do wiadomości, że od dnia **15 lutego 1936 r.** obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne

DENATURATU 92°

w butelkach:
za 0,5 litra — zł **0,55** za 0,75 litra — zł **0,75** za 1 litr — zł **0,95**
(wraz z butelką)

w blaszankach 2-u i 5-cio litrowych po zł **0,75** za 1 litr
(bez wartości opakowania)

Znajdujące się w sprzedaży w dn. 15 b. m. zapasy denaturatu mogą być sprzedawane po cenach poprzednich do dnia 28 lutego r. b. włącznie. (2937)

Licytacja.

We wtorek 18 bm. o godz. 11,30 sprzedawać się będzie w tut. Ekspedycji Towarowej: skóry wyprawione, troki, forniry, wózki dziecięce, wyroby cukrowe i inne rzeczy Ekspedycja Towarowa. Bydgoszcz. (2939)

Przedstawicielei powiatowych

na województwo Pomorskie z referencjami i gwarancją 200 zł, mających styczność z rolnictwem poszukuje

Wytw. Techn. Chem. „Fosfan” Wronki-Poznań

Zgłoszenia skr. pocztowa Wronki.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo

l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkló okienne
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508)

Nowe pianina
i fortepiany po znacznie niższych cenach poleca B. Sommerfeld, Fabryka Pianin, Bydgoszcz, ulica Sniadeckich 2. (2913)

Łyżwy (2517)
ostrzę Plac Poznański 5.

Sprzedam
35 mórg przy Bydgoszczy, 8.000 zł. Lach, Jackowskiego 36/1. (1514)

Pianino
krzyżowe, słiczny dźwięk zł 700,— sprzedam. Kraszewskiego 10, obok Grunwaldzkiej 14L. (2825)

Sprzedam
kolonialke. Wiadomość: Dziennik. (1523)

Skład
kolonialny, dobrze zaprowadzony, śródmieście. sprzedam. Oferty pod „Skład 2” Dzien. Bydg. Grudziądz. (2934)

Samochód
ciężarowy, w bardzo dobrym stanie „Ford” tanio na sprzedaż. Of. Dzien. Bydg. Oddział Gdynia pod „Ciężarowy”. (2935)

Radiodbiornik
3 lampowy, 110 volt, prawie nowy tanio. Chrobrego 13/7, godz. 18—19,30. (1516)

Wagmajstrów
2 ślusarzy do naprawy z całkowitem utrzymaniem przyjmę zaraz Karol Fritsch, Inowrocław, Kasztelańska 23/25. (2705)

Służąca
starsza z gotowaniem potrzebna zaraz. Zbożowy Rynek 7. (2918)

Potrzebna (2721)
zaraz młodsza panna do obsługi w cukierni z kaucją 300 zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Potrzebna”.

Dziewczyna
do dziecka z zyciem potrzebna. Marszałka Focha nr. 20. Restauracja. (1511)

POSADY POSZUKUJĄ

Kinooperator
egzaminowany znający dobrze elektro-radjotechnikę z dobrimi świadectwami poszukuje posadę zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Kinooperator”. (2767)

DZIERŻAWY

Kolonialka
delikatesy, tytoń, dobrze zaprowadzona, najlepsze położenie powiatowego miasta Pomorza, obrót 50.000 rocznie, urządzenie przyległe mieszkanie Zgł. Dziennik Bydgoski pod „Delikatesy”. (1297)

Skład
wynajmę. Długa 5. (2929)

DACH NAD GŁOWĄ



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

POKOJE WOLNE

Pokój
piec kuchenny. Wzgórze Dąbrowskiego 10. (2920)

Ładny (1513)
pokój. Świętojańska 9—3.

Pokój
słoneczny, osobne wejście. Sowińskiego 3—5. (1512)

Pokój (1519)
Pomorska 3.

Pokój (1520)
Król. Jadwigi 13/4.

SPRZEDAŻE

Sprzedam
skład sprzętów kuchennych istniejący od 14 lat, z powodu zmiany stosunków rodzinnych. Sobie-ralska, Gniezno, Rzeźnic-ka 4. (2872)

Sprzedam (2765)
skład kapeluszy damskich bez konkurencji, towary krótkie wraz mieszka-niem. Oferty pod „M. J.” administracja Dziennika.

Skład
kolonialny z mieszkaniem w mieście powiatowym, przy głównej ulicy, sprze-dam. Oferty pod „3501” do Dziennika Bydgoskie-go. (2926)

Oddam
400 festmetr. drzewa bu-dowlanego po 18,50, wolna kolej. Adres w Dzien. 2925

Rower
centryfugę, maszynę szy-cia, tanio. Długa 5. (2928)

KUPNA

Gospodarstwo
35—50 mórg kupię zaraz. Oferty poste restante Szynwałd, pow. Grudziądz 2649

Wózek dziecięcy
niższy oraz maszynę do szycia w dobrym stanie kupię. Pośrednicy wykluczeni. Of. pod „Tanio” do Dzien. Bydg. (2801)

Wóz
ciężarowy w dobrym sta-nie kupię. Oferty pod „Nr. 37” do admini-stracji Dziennika Bydgoskie-go. (2781)



DRUKI KUPIECKIE PRYWATNE WYKONUJE

DRUKARNIA BYDGOSKA & POZNAŃSKA 12-14

1, 2, 3 pokojowe:
Sniadeckich 11, m. 4.

1 i 2 pokojowe:
Wiad. Jackowskiego 36/1.

1, 2, 6, 8 pokojowe
wynajmę. Długa 5. (2927)

2 pokojowe:
wygody. Sniadeckich 32, m. 5a.

5 pokojowe:
komfort. Jagiellońska 28.

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką, centralne ogrzewanie, w willi, dla starszego lub bezdzietnego małżeństwa od 1 IV. b. r. do wynaję-cia. Wiadomość: telefon 32 09. (2838)

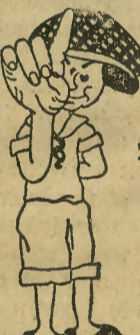
4 pokojowe
zaraz wolne. Królowej Ja-dwigi 2. (2922)

Komfortowe
5 pokojowe mieszkanie, kąpielka, balkon, central-ne ogrzewanie wynajmę. Paderewskiego 22/1. (1522)

RÓŻNE

Przybłąkał
się pies (chart) czarno-bia-ły. Wiadomość: kiosk, Ber-nardyńska. (2919)

Jakie to łatwe!



Za 10.— zł
możesz
zdobyć

Miljon K. Rzanny
kolektura, Gdańska 23
skład cygar. (2142)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Katarzynka” z Franciszką Gaal oraz nadprogram.

ADRIA: „Pepi” (Pod białym koniem) oraz nadprogram.

APOLLO: „Folies Ber-gère” i „Wodne urwisy” oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Prawo do szczęścia” i nadpro-gram.

REWJA: „Pieniądz”. Na scenie nowa rewja p. t. „Karnawał w Rewji”.

BALTYK: „Dolina Trwo-gi” i nadprogram.

POSADY WOLNE

Poszukuje
współpracowników na-tychmiastowa możliwość za-robkowania, zgłoszenia z dołączeniem 1.50—zł. w znaczkach, wyczerpujące objaśnienie. J. Głowiński Gniew, Rynek 35. (2931)

Ekspedjentka
młodsza potrzebna od 1. III. 36 r. do składu rzeź-nickiego. J. Buchholz, Gru-dziądz, Pańska 21. (2933)

Panienska
do obsługi gości. Oferty z fotografią Dziennik „Ob-sługa g”. (2916)

Szofer
jako portjer, utrzymaniem potrzebny. Sniadeckich 32 Konieczny. (1518)

Czeladnik
komiński uczeiwy pod każdym względem może s e zaraz zgłosić. Jan Za-remski, obwodowy mistrz kominiarski, Mroczka, Ogró-dowa. (2932)

Wykwalifikowana
wylewaczkę i obciagaczkę na czekoladę potrzebuje „Roma”, Jagiellońska 10. (1521)

Orkiestra
pierwszorządny kwartet liczone instrumenty, wolny 1. III. Oferty Dziennik „Zespół”. (2892)

Poszukuje (2780)
posady stołowego za kau-cją lub bufet na rachunek. Spieszne oferty pod „W.S”.

Służby
do wszystkiego poszukuje dziewczyna ze wsi z pra-niem. Rekomendacje do-bre. Gdańska 69—4. (1524)

Warsztat
z elektr. światłem do wy-najęcia. Grunwaldzka 59, Jesko. (2914)

MIESZKANIA SZUKA

5—6
pokojowe mieszkanie z ła-zienką słoneczne od go-spodarza. Filja Dziennika Bydgoskiego pod „M. P. 66”. (2917)

Mieszkanie
słoneczne, pokój kuchnią szuka emeryt, płaci rok zgóry, najchętniej Okole. Oferty pod „Słoneczne” Dziennik. 2915



Gdy robotnik pracujący przy asfaltowa-niu ulicy jest zakochany.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lampowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.